Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 135-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. **Kraków, wtorek, dnia 28 lipca 1936 r.** **Nr. 205.**

Powstanie w Hiszpanji rozwija się, walki trwają...

Rząd madrycki przygotowuje się do ucieczki!?

Londyn 27. 7. Pat. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera gen. Franco oświadczył, iż powstanie wbrew twierdzeniom rządu madryckiego rozwija się. Wódz powstańców twierdzi, iż środki które zaopatrywały w żywność Madryt, są w posiadaniu powstańców. Przewodów wodociągowych jednakże nie uszkodzono. Generał jest pewien lojalności i posłuszeństwa żołnierzy legji cudzoziemskich i wojsk tubulczych. W miastach, zajętych przez powstańców panuje ład i spokój.

Stacja radjowa w Sewilli ocenia optymistycznie operację wojsk powstańczych Według informacyj, oddziały powstańcze armji północnej znajdują się zaledwie o 40 klm. od stolicy, która nie będzie mogła stawiać dłuższego oporu. Rząd zdaje sobie sprawę dobrze ze swej sytuacji, pokładając nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa i niemożności kontynucwania walki, będzie mógł ujść zagranicę przez San Sebastian.

Sensacyjna propozycja

prez. Azany

Lizbona, 27. 7. (PAT.). Portugalski klub radjowy ogłosił przez radjo wiadomości, pochodzące jakoby z dobrego źródła, iż Martinez Barrio odbył rozmowę telefoniczną z generałem Molla, dowódcą wojsk powstańczych w prowincji Nawarry. Martinez Barrio w imieniu prezydenta Azana miał zaproponować generałowi przyjęcie teki ministra wojny w gabinecie centrowo-prawicowym, który jakoby Azana zamierza utworzyć. Generał Molla odmówił, oświadczając, że obecnie nie może być mowy o utworzeniu w Hiszpanji rządu lewicowego czy prawicowego i stwierdził, że ogłoszona została dyktatura wojskowa i walka prowadzona będzie aż do chwili ostatecznego zwycięstwa wojsk powstańczych.

Postępy powstańców

Paryż, 27. 7. (PAT.). Obok komunikatów, pochodzących ze źródeł rządowych hiszpańskich, które świadczą o znacznych postępach armii rządowej, prasa paryska podaje również informacje z Lizbony i wiadomości uzyskane od własnych korespondentów, **które przedstawiają przebieg ostatnich walk w zupełnie innem świetle.**

Jak donosi „Paris Soir“, gen. Molla zapewnia, że jest panem sytuacji na przełęczach prowadzących do Madrytu. **Powstańcy mieli zająć przełęcze Leon, Guadarama i Somossiera, a obecnie mają zejść na równinę, prowadzącą do Madrytu.** Wojska powstańcze miały również zadać poważną porażkę lewicowej milicji w Gijon (prow. Oviedo). W akcji wojsk powstańczych dużą rolę odgrywać ma lotnictwo. W czasie raidu miało ponieść śmierć od bomb powstańców 250 żołnierzy rządowych. Podobno powstańcy wzięli do niewoli **żonę premjera Girala**, pomiędzy San Rafael i Madrytem. **W ręce powstańców miało wpaść również 56 deputowanych lewicowych, w chwili gdy usiłowali przejść granicę portugalską.** Powstańcy zapewniają wreszcie, że krążownik „Amiralte Cervera“ przeszedł na ich stronę.

Ucieczka rządowych generałów

Lizbona, 27. 7. (PAT.). Generałowie armji hiszpańskiej Gomez Caminero i Raphael Raminre oraz kilkunastu komunistów przekroczyli granicę portugalską w pobliżu Braganza. Straże pograniczne skierowały ich do miasta, gdzie oczekiwać mają na instrukcje rządu co do ich dalszych losów.

Rząd powstańców w Burgos

sprawuje pełne funkcje rządowe

Paryż, 27. 7. (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości, dziennik „Dario de Navarra“ donosi, że utworzony w Burgos Komitet Obrony Narodowej, który prowizorycznie do czasu wprowadzenia dyktatury wojskowej sprawować ma pełne funkcje rządu, ma również reprezentować Hiszpanję nazewnątrz. Dekrety, wydawane przez ten komitet, ogłaszane będą za podpisem generała Cabanellos. Komitet podlega bezpośrednio generałowi Molla.

Ten sam dziennik donosi, że rada miejska Pampeluny uchwaliła zawieszenie krucyfiksów we wszystkich salach szkolnych.

Oddział wojsk prorządowych rozbity koło Malagi

Gibraltar, 27. 7. (PAT.). Z Algeciras donoszą, iż 900 powstańców, zdążających w kierunku Malagi, spotkało w pobliżu Estepona 300 uzbrojonych komunistów i oddział wojsk rządowych. Doszło do zaciekłego starcia. W czasie bitwy zginęło 100 komunistów i 20 powstańców. Wojska prorządowe zostały rozbite.

24 tysiące karlistów przyłączyło się do powstania

Paryż, 27. 7. (PAT.). Ciekawe informacje na temat ustosunkowania się do obecnego ruchu powstańczego **niezależnych monarchistów hiszpańskich czyli t. zw. „karlistów“** przynosi korespondent „Paris Soir“ Bertrand de Jouvenel. Karliści są zwolennikami powołania na tron ks. Alfonsa Mikołaja Burbońskiego. Przywódca karlistów, których wpływy są szczególnie mocne na terenie prowincji Navarra, Falconde w rozmowie z B. Jouvenelem zaznaczył, **iż 24.000 karlistów wyruszyło już na front w stronę Madrytu, San Sebastian i Barcelony.**

Przed przystąpieniem do ruchu, Falconde uzyskał od przywódców wojskowych i faszystów udzielenia gwarancyj, **że obecny ruch nie ma żadnego zabarwienia politycznego i zmierza jedynie do utworzenia dyrektorjatu wojskowego w celu utrzymania porządku.**

Rząd madrycki także donosi o swych sukcesach

Madryt, 27. 7. (PAT). Komunikat rządowy, wydany wczoraj wieczorem stwierdza, iż wojska **rządowe zajęły pod Somosierrą nowe ważne punkty strategiczne, na których umieszczono artylerję.** W akcji brało udział lotnictwo, które zmusiło powstańców do cofnięcia się. Komunikat dodaje, **iż sytucja powstańców w Saragossie jest nie do utrzymania.**

Dzienniki zamieszczają opowiadania zbiegów z wojsk powstańczych w Saragossie, którzy przybyli do Moras de Ebro. **Twierdzą oni, iż sytuacja gen. Cabanellasa jest rzekomo krytyczna.** Wezwanie do broni, z jakiem zwrócił się do ludności, pozostało bez echa.

Dziennik „Claridad“ donosi o uruchomieniu nowej stacji radjowej pod nazwą „Radio Ugete“. Zadaniem jej jest prostowanie fałszywych wiadomości, rozpowszechnianych przez powstańców. Stacja ta posługuje się taką samą długością fali, jak stacje nadawcze powstańcze.

* * *

Melilla, 27. 7. (PAT). Według Reutera, bombardowanie wczorajsze miasta przez 8 okręty wojenne wierne rządowi, nie wyrządziły większych szkód. W mieście panuje spokój.

Samoloty rządowe bombardują miasta opanowane przez powstańców

Madryt, 27. 7. (PAT). Komunikat urzędowy, nadany przez radjo, głosi, że hydroplany z bazy w Barcelonie **bombardowały powstańców w mieście Palma na Majorce.** Kilkunastu przywódców powstańców, którzy usiłowali zbiec na łodziach, zostało zatrzymanych na morzu przez łodzie podwodne.

Samoloty rządowe bombardowały **Ceutę i Melillę.** Prawdopodobnie uszkodzono stację radjową. Bombardowanie Melilli wywołało pożary.

Komunikacja między Madrytem a Walencją przywrócona?

Madryt, 27. 7. (PAT). Władze miejskie ogłaszają wiadomość o **przywróceniu komunikacji kolejowej pomiędzy Valencją a Madrytem.** Pierwsze pociągi z żywnością wysłane z Valencji, już nadeszły do stolicy. Normalny ruch pasażerski odbywa się pomiędzy Madrytem a Alicante, Kartageną i Valencją. **Wojska** rządowe odcięły dowóz żywności, **powstańcom**, zajmującym Oviedo.

Rząd ogłasza przez radjo, iż wojska **jego** oblegają powstańców w **Villanueva i w Serena** w prowincji Badajoz. Upadku tych miast **na**leży oczekiwać w każdej chwili.

Front Ludowy

chciałby hulać i we Francji

Paryż, 27. 7. (PAT). Na zebraniu Frontu Ludowego w Marsylji uchwalono rezolucję, domagającą się, na podstawie uchwalonych ostatnio ustaw, natychmiastowego uwięzienia przywódców reakcji, bezzwłocznego przeprowadzenia czystki w armji, policji i administracji państwowej, oraz unieszkodliwienia prasy, pozostającej na usługach międzynarodowego faszyzmu, zabezpieczenia stacyj radjofonicznych i zdemokratyzowania statutu kolonij, czego pierwszym etapem byłoby odwołanie rezydenta francuskiego w Marokku — Peyrotona. Zasługuje na uwagę, iż postulaty tej rezolucji idą w niektórych punktach o wiele dalej, niż dotychczas wysuwane na łamach prasy żądania.

Stosunki niemiecko-austryackie zacieśniają się

Berlin, 27. 7. (PAT). Prasa niemiecka notuje nadal w obszernych artykułach własnych korespondentów z Austrji rozwój austrjackiej sytuacji wewnętrznej, wyrażając cały szereg przypuszczeń oraz dezyderatów w związku **z zapowiedzianem na poniedziałek w Berlinie rozpoczęciem niemiecko-austrjackich rokowań handlowych.** Dzienniki uwypuklają zarazem duże znaczenie wznowienia obustronnego **ruchu turystycznego.** podkreślając przytem, **że do rozwiązania pozostałych kwestyj, zarówno gospodarczych jak i politycznych należy podchodzić z rozwagą.**

W związku z odprężeniem politycznem w Austrji, nastałem po ogłoszeniu amnestji, urzędowy organ partyjny „Voelkischer Beobachter“ donosi z Leoben o zwolnieniu 5-ciu oskarżonych, skazanych w dn. 21 i 22 bm. za zdradę stanu i działalność nielegalną na długoletnie kary z pozbawieniem wolności.

Zal po cesarskiej fladze

Warszawa. 27. 7. (Telef.). Agencja Press donosi z Wiednia, że w Berlinie odbyło się posiedzenie związku oficerów niemieckich o poglądach monarchistycznych, na którem zarządzono minutę milczenia dla wyrażenia żałoby po zniesieniu sztandaru czarno-biało-czerwonego jako flagi narodowej niemieckiej. Wzywając do tej demonstracji przewodniczący oświadczył, że dekret kasujący dawną flagę cesarską jest najboleśniejszem wydarzeniem roku ubiegłego.

—ooo—

Hitlerowcy tworzą w Gdańsku wojsko

Warszawa, 27. 7. (Telef.). Donoszą z Gdańska, że na zasadzie ostatnich zarządzeń Senatu dokonano tam dwu sensacyjnych aresztowań politycznych. Osadzony został mianowicie w więzieniu poseł na sejm gdański Gamm, jeden z przywódców frakcji poselskiej stronnictwa niemiecko-narodowego oraz b. komisarz policji Schall, również działacz tej partji.

W ubiegłą sobotę i niedzielę zjawiło się na ulicach Gdańska i Sopot niezwykle dużo wojskowych w mundurach armji niemieckiej. Ten napływ oficerów i żołnierzy niemieckich na terytorjum Wolnego Miasta dał powód do różnych bezpodstawnych pogłosek. Pogłoski te przez kilka godzin kursowały na wybrzeżu.

W związku z temi pogłoskami dzisiejszy „Goniec Warszawski" donosi, że grupa oficerów Reichswehry, która przybyła na teren Gdańska, miała wziąć udział w manewrach oddziałów szturmowych, odbywających się w sposób zakonspirowany nad granicą Prus Wschodnich. Wyniki tych manewrów wypadły nader ujemnie i spotkały się z ostrą krytyką niemieckich rzeczoznawców, wyrażoną podczas odprawy dowództwa oddziałów szturmowych, urządzonej po manewrach w obecności gauleitera Foerstera i prezydenta Greisera. Na odprawie tej postanowiono przeprowadzić reorganizację oddziałów szturmowych i przekształcić je w organizację wojskową, wzorowaną na Reichswehrze i w tym celu sprowadzić do Gdańska z Prus Wschodnich oficerów i podoficerów jako instruktorów. W celu ukrycia ich pobytu w Gdańsku, mają oni przybyć drogą morską z Królewca i chodzić po cywilnemu.

W pierwszej fazie prac organizacyjnych postanowiono — wedle tego doniesienia — zorganizować dwa pułki piechoty, trzy baterje artylerji polowej i dwie eskadry lotnicze, złożone z lekkich aparatów wywiadowczych. Całość organizacji ma być przystosowana do ewentualnego współdziałania z wojskami niemieckiemi w Prusach Wschodnich. Po zorganizowaniu w tajemnicy tej armji, ujawnienie jej ma nastąpić równocześnie z ogłoszeniem niezawisłości Gdańska.

Ambasador Włoch u p. premjera

Warszawa, 27. 7. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Włoch Pietro Arone di Valentino.

Sztafeta olimpijska w Białogrodzie

Białogród, 27. 7. (PAT). Sztafeta olimpijska, niosąca pochodnię z ogniem olimpijskim z Olimpji do Berlina przekroczyła w niedzielę granicę bułgarsko-jugosłowiańską.

W poniedziałek rano sztafeta po całonocnej wędrówce przybyła do Białogrodu, witana owacyjnie przez tłumy publiczności. W stolicy Jugosławji odbyły się w związku z przybyciem sztafety liczne uroczystości.

Przeciwnik Lokajskiego i Turczyka w słabej formie

Warszawa, 27. 7. (PAT). Najlepszy zawodnik świata w rzucie oszczepem Fin Matti Jaervinen, niepokonany dotychczas w swojej popisowej konkurencji, znajduje się ostatnio od czasu przebytej choroby w znacznie słabszej formie. Na eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich, jak wiadomo, został on pokonany przez Nikkanena. Obecnie, na kilka dni przed olimpjadą, Matti Jaervinen wykazuje wciąż słabą formę. Na zawodach w Saarijaervi przegrał on ponownie w rzucie oszczepem, mimo, że jego przeciwnik uzyskał stosunkowo słaby wynik 67,43 m. Najlepszy rzut Jaervinena wynosił bowiem zaledwie 66,40 m.

Dlaczego ustąpił ks. Sapieha?

Katowice, 27 lipca. (Telef.). W związku z wielką sensacją, którą wywołały zmiany personalne w zarządzie Tow. Kopalń i Cynkowni, będącego własnością kapitału belgijsko-francuskiego, przypominają, że przed kilku miesiącami zrezygnował naczelny dyrektor koncernu Francuz Callon ze stanowiska przenosząc się do Paryża. Na jego wniosek naczelnym dyrektorem został mianowany książę Paweł Sapieha. W kilka tygodni po objęciu urzędu, książę Sapieha popadł w konflikt z wojewodą śląskim Grażyńskim. O przyczynach konfliktu krążą najrozmaitsze wersje. W rezultacie zatargu książę Paweł zrezygnował ze stanowiska naczelnego dyrektora. Drugi dyrektor Faliaczewski został ze swego stanowiska usunięty jeszcze przed kilku miesiącami.

Przed decydującą bitwą

Madryt, 27 lipca. (PAT). Minister wojny dziś o godzinie 6.30 rano wyjechał na front do Guadarrama, gdzie wojska rządowe mają dziś wydać decydującą bitwę powstańcom.

Lotnik francuski Roginensi w towarzystwie dziennikarza Pauliac wystartował z lotniska Barajas pod Madrytem i powrócił do Francji przywożąc poczte od kolonji francuskiej. Na lotnisku znajduje się wiele zarekwirowanych samolotów komunikacyjnych, które mają zostać użyte w charakterze samolotów wojskowych przeciwko powstańcom.

Companys nie panuje nad sytuacją w Barcelonie

Barcelona, 27 .7. (PAT). Rewolucja, względnie obrona przed zamachem stanu dała do ręki elementom ekstremistycznym broń o jakiej nie śnili. W chwili obecnej wszystkie organizacje robotnicze wyekwipowane i uzbrojone od stóp do głów mają miasto w ręku. Nikt nie wyobraża sobie w jaki sposób będzie mogło być dokonane rozbrojenie. Companys robi nadzwyczajne wysiłki, aby utrzymać w ręce ster sytuacji politycznej. Wysłał on w kierunku Saragossy z Barcelony najbardziej niebezpieczne i gorące elementy. W imię ochrony i własności ludu położył rękę na wszystkich zabytkach i instytucjach kulturalno - artystycznych, ratując je przed spaleniem i splądrowaniem.

Demarche mocarstw w Madrycie

Londyn 27 lipca (PAT.) Reuter komunikuje, że przedstawicielstwa dyplomatyczne w Madrycie uczyniły wspólny demarche wobec rządu hiszpańskiego, domagając się ochrony ambasad, poselstw i konsulatów, całkowitej swobody komunikowania się z ich rządami oraz zagwarantowania odpowiednich zapasów żywności.

Nowy ambasador hiszpański w Paryżu

Madryt 27 lipca (PAT). Nowy ambasador Hiszpanji w Paryżu de Albernoz wystartował dziś zrana samolotem z Madrytu do Paryża. Ambasador ma zatrzymać się po drodze w Barcelonie i Ljonie.

Rząd francuski uchwalił nie dostarczać broni Madrytowi

Paryż, 27. 7. (PAT). Ogłoszony po zakończeniu posiedzenia rady ministrów komunikat Havasa położył kres gwałtownej polemice prasy prawicowej przeciwko sprzedaży samolotów francuskich rządowi hiszpańskiemu. Rząd francuski wypowiedział się bowiem przeciwko tego rodzaju pomocy, któraby mogła być interpretowana jako mieszanie się do wewnętrznych spraw Hiszpanji.

Prasa prawicowa wyraża zadowolenie z tej decyzji rządu. „Echo de Paris" przewiduje na skutek tej uchwały, że 17 samolotów typu Potez, które wczoraj wieczorem były przygotowane już do odlotu do Madrytu, otrzymały rozkaz pozostania na lotnisku w Etampes. „Journal des Debats" przypisuje te wyniki kampanji prasowej, jaka się wywiązała z tego powodu, i twierdzi, że już sama długotrwałość obrad ostatniego posiedzenia rady ministrów świadczy, że porozumienia zostało osiągnięte nie bez trudności i było raczej rezultatem oba wy przed rozłamem. Dziennik atakuje premjera Bluma i min. lotnictwa Cota, wyraża jednak obawy, aby prywatne firmy nie wysyłały transportów broni do Hiszpanji, powołując się na sygnalizowany przez niektóre dzienniki fakt, że na dworcu kolejowym w Bourges stoi 5 wagonów z armatami i amunicją, przygotowanych do odjazdu do Bordeaux.

———oo———

Nowe zajścia na granicy sowiecko-mandżurskiej

Moskwa, 27. 7. (PAT). Tass donosi z Chabarowska: władze japońsko-mandżurskie na stacji Pogranicznaja czynią wszystko, aby uniemożliwić europejsko-azjatycko-międzynarodową komunikację kolejową. 20 lipca zaszedł nowy wypadek pobicia przez żołnierzy japońskich trzech kolejarzy sowieckich i 2 Chińczyków, obsługujących linję podjazdową od granicy do mandżurskiej stacji Pogranicznaja. Generalny konsul sowiecki w Charbinie złożył protest w dyplomatycznej placówce Mandżukuo i zażądał położenia na przyszłość kresu tego rodzaju incydentom.

Nowe wydalenie dziennikarza z Niemiec

Warszawa, 27 lipca. (Telef.). Ag. Press donosi z Wiednia: Związek dziennikarzy zagranicznych żegnał bankietem wydalonego z Niemiec korespondenta „Prager Presse" redaktora Kolasza. Jest to już 15. z rzędu dziennikarz zagraniczny, wysiedlony z Niemiec od czasu objęcia władzy przez hitlerowców.

———oo0oo———

Wielki zlot sokolstwa polskiego w Niemczech

Warszawa, 27. 7. (Telef.). Jak donoszą z Berlina, Związek Polskich Tow. Gimnastycznych i Sportowych „Sokół" w Niemczech urządza w niedzielę 9 sierpnia wielki zlot sokolstwa polskiego z całych Niemiec. Jak wynika z odezwy zarządu, zlot ma się stać wielką manifestacją polskości i poczucia łączności sokolstwa polskiego w Niemczech z Macierzą. W zlocie wezmą udział w charakterze gości drużyny sokołów z Polski.

Lot z Polski na olimpjadę

Warszawa, 27. 7 (Tel.). W dn. 29 bm. o godzinie 6 rano wystartuje do Berlina na Olimpjadę eskadra polskich samolotów. W skład eskadry wchodzą 4 samoloty RWD 13, będące własnością aeroklubów w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Katowicach. Obsadę samolotu warszawskiego stanowią: kpt. Peterek i mecenas Tereszczenko, wileńskiego kpt. Leszczyński i pilot z Wileńskiego Aeroklubu Stukowski, śląskiego: kpt. Gałczyk i Jan Wojnar, krakowskiego kpt. Majsner i major Michalik.

———oo———

OPŁATA ZA WPIS SĄDOWY.

Warszawa, 27 lipca. (Telef.). Ministerstwo Sprawiedliwości, wydało wyjaśnienie, w którem stwierdzając liczne pomyłki na tle wysokich opłat, pobieranych za wpisy sądowe przy powództwach cywilnych, zaznacza, że najniższa opłata za wpis w procesach cywilnych w sądach okr. wynosić ma 10 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin 213.98, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.20—99.80, Nowy Jork 5.2950, Nowy Jork kabel 5.29 5/8. Paryż 35.01, Praga 21.94, Zurych 173.23, Wiedeń 99.20—99.80, Medjolan 42.00—41.70.

Papiery: 7% pożyczka stabilizacyjna 47.50 (odcinki 500 dol.) i 48.00. 3% inwestycyjna premjowa pierwszej emisji 63.50, drugiej 62.50, 4% dolarowa premjowa 47.75—50. 5% konwersyjna 46.00, 6% dolarowa 61.00.

Akcje: Bank Polski 97.50, Ostrowiec 29.00.

———oo———

Warszawa, 27. 7. (Telef.). Do Warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły akta sprawy 4 zamachowców bombowych z Częstochowy, którzy rzucali bomby cuchnące i petardy do sklepów żydowskich, za co skazani zostali na kary do półtora roku więzienia. Zarówno oskarżeni z Feliksem Rakiem na czele jak i prokurator odwołali się od wyroku Sądu Okr. do drugiej instancji. Rozprawę wyznaczono na 16 września.

Takiej kradzieży jeszcze nie było

Gdańsk, 27 lipca (PAT). W nocy z soboty na niedzielę dostali się nieznani sprawcy do lokalu biura opozycyjnej partji niemiecko-narodowej i wynieśli całe urządzenie lokalu wraz z aktami na ulicę, aby je następnie załadować na przygotowany samochód ciężarowy i wywieźć w nieznanym kierunku. Przechodzący policjant, który zwrócił uwagę na dziwny fakt nocnej przeprowadzki i zażądał wyjaśnienia, otrzymał odpowiedź, że przeprowadzka dokonywuje się z polecenia zarządu partji, co jak się okazało, nie odpowiadało rzeczywistości.

———oo0oo———

Jaki będzie pomnik Stefana Batorego w Budapeszcie

Budapeszt, 27 (PAT.) Komitet budowy pomnika króla Stefana Batorego w Budapeszcie zaaprobował projekt pomnika dłuta artysty rzeźbiarza Jana Pasztora. Pomnik wyobraża króla Batorego siedzącego na tronie i przyjmującego hołd bojarów ruskich.

Pomnik stanie albo na zboczach wzgórza Budy, albo też w małym lasku, niedaleko zamku Vojda-Hunyady.

TEMPERATURA W KRAJU I ZAGRANICĄ Z 27 B. M.

Warszawa, 27 lipca (PAT.) Komunikat meteorologiczny z dn. 27. VII. br. o g. 14. Dziś pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem ośrodka wysokiego ciśnienia, było więc w całym kraju pogodnie, a temperatura o godzinie 14 wynosiła: 23 st. w Wilnie, 24 st. w Gdyni, Grudziądzu i Brześciu n. B. 25 w Warszawie Łodzi, Zakopanem, Lwowie i Pińsku, 26 w Bydgoszczy, Poznaniu, Lublinie i Łucku, 27 w Kaliszu, Katowicach. Krakowie i Przemyślu, a 28 w Zaleszczykach. Pozatem notowano 18 st. Londynie, 21 w Genewie, 19 w Hamburgu, 20 w Kopenhadze, 29 w Pradze, 28 w Wiedniu, 31 w Budapeszcie. 23 w Rydze, 20 w Sztokholmie, 22 w Leningradzie,

Zmiana przepisów dewizowych

Warszawa, 27 lipca. (PAT.) W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 lipca br., które wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br. i zastąpi tracące z tym dniem moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 26 kwietnia br. Wśród zmian wprowadzonych rozporządzeniem wyliczyć należy pewne zwiększenie zakresu funkcyj komisji dewizowej, oraz wstawienie nowego paragr. o dysponowaniu przez cudzoziemców papierami procentowemi i dywidendowemi oraz kuponami od takich papierów, złożonych przez nich na przechowanie u osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju.

Najważniejszej zmianie uległ rozdział 4 poświęcony wywozowi zagranicę środków środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych. Zmiana ta dotyczy przedewszystkiem obniżenia ze zł. 500 do zł. 200 maksymalnej sumy środków płatniczych dozwolonej do wywozu zagranicę bez specjalnego zezwolenia. Jednocześnie z 50 do 10 zł. obniżono sumę, którą mają prawo przenieść każdorazowo zagranicę osoby przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp.

Strajk przy robotach publicznych we Włocławku

Warszawa, 27 lipca (Tel.). Agencja Pid ogłasza na podstawie informacyj od władz administracyjnych następujące szczegóły likwidacji strajku na robotach publicznych we Włocławku: Robotnicy, pracujący na tych robotach w dniu 20 bm. rozpoczęli strajk, domagając się polepszenia warunków pracy i płacy. W dniu 21 lipca robotnicy przeszli do strajku okupacyjnego i obsadzili rowy kanalizacyjne, nie pozwalając nawet nadzorowi technicznemu na sprawdzenie stanu podstemplowanych miejsc, co w konsekwencji mogło spowodować nieszczęśliwe wypadki. Wobec tego władze bezpieczeństwa w sobotę 25 bm. robotników usunęły siłą z terenu pracy, przyczem aresztowały 27 osób. Pogłoski o ranných w czasie likwidowania strajku, które kursowały nie odpowiadają prawdzie.

———oo0———

Paradoksy i demagogja

W aktualnej sprawie reformy rolnej otrzymaliśmy następujące uwagi wyrażające stanowisko kół skupiających się koło Stronnictwa Ludowego. — Red. „Gł. Nar.".

Życie publiczne w Polsce jest bogate w liczne i niekiedy bardzo niezwykłe paradoksy. Samo ich zbieranie i notowanie byłoby zajęciem niesłychanie interesującem nietylko dla polityka, ale i dla socjologa i moralisty. Zgromadzony materjał w tej dziedzinie stanowiłby wyjątkowo wartościowy przyczynek do dziejów odrodzonej Polski w ciągu ubiegłego dziesięciolecia.

Nie wdając się w szczegółowe omawianie tego tematu, pragniemy zwrócić uwagę na zjawisko, które bez żadnej przesady można zaliczyć do paradoksów, urozmaicających szarzyznę i monotonję życia publicznego w Polsce. W ostatnich czasach na czoło rozważań publicystycznych wysunęło się zdawna już zapomniane zagadnienie reformy rolnej. Już to, że wysunęła je prasa prorządowa, nadaje tej sprawie specjalny posmak. Pogłębia go jeszcze forma, w jakiej podniesiono kwestję reformy rolnej, oraz cel, w jakim to uczyniono.

Pozornie ni z tego ni z owego ci sami ludzie, którzy przez szereg lat unikali nawet wspomnienia o reformie rolnej, a gdy mówili o niej, to z narzekaniem na jej radykalizm i nieżyciowość, odrazu spostrzegli, że jest ona za mało radykalna i nie wystarczająca, i doszli do przekonania, że jest rzeczą konieczną jej pogłębienie i rozszerzenie przez obniżenie przewidzianego przez ustawę minimum średniej własności i poddanie reformie rolnej wyłączonych z niej majątków uprzemysłowionych. Nietylko w niektórych dziennikach prorządowych, ale nawet przez radjo, i to w formie niezwykle stanowczej, podkreślano konieczność reformy rolnej w sensie jej uradykalnienia i rozszerzenia na całą większą własność ziemską. Nie jeden spewnością, słuchając bojowego artykułu, podanego przez radjo miał wrażenie, iż, został ono opanowane przez jakiś najradykalniejszy odłam Stronnictwa Ludowego...

Później przyszły komentarze do tego niezwykłego zjawiska. Okazało się, że wznowienie dyskusji na temat reformy rolnej, i to w tak nieoczekiwanej formie spowodowane zostało względami na polityke wewnętrzną. Ponieważ wszelkie dotychczasowe środki celem skaptowania wsi zawiodły, zdecydowano się pójść do niej ze zradykalizowaną reformą rolną. Przypuszczano, że ten środek nie zawiedzie i doprowadzi do zdobycia wsi ponad głowami jej wodzów. Puszczono się na demagogję, którą tak potępiano i zwalczano u stronnictw politycznych, między innemi w zakresie reformy rolnej.

Ale jest to dopiero jedna strona najświeższego paradoksu w naszych stosunkach wewnętrznych, zanotowanego w ostatnich dniach. Druga jest jeszcze bardziej interesująca i ciekawa. Oferta, wprawdzie nieoficjalna, ale składana za zgodą i wiedzą czynników rządowych, nie została przyjęta nietylko przez organizacje polityczne, grupujące masy włościańskie, ale i przez te masy. Artykuł „Piasta", zatytułowany: „Żadnych złudzeń, panowie" — spotkał się z powszechnem uznaniem tych mas. Wieś, dla której zagadnienie reformy rolnej zdawałoby się, jest sprawą najbardziej zasadniczą i palącą, przeszła względnie przechodzi do porządku dziennego nad obietnicą realizacji tej reformy w stuprocentowych rozmiarach. Sytuacja naprawdę paradoksalna, możliwa tylko w naszych stosunkach wewnętrznych.

W stanowisku wsi dużą rolę odgrywa niewątpliwie uczucie, której najlepiej można ująć w zdaniu: Timeo Danaos et dona ferentes, ale da się ono wytłómaczyć także czem innem, bardziej istotnem i ważkiem. W zapatrywaniach wsi, jako całości, na reformę w ciągu ostatnich kilkunastu lat zaszła duża zmiana. Gdy w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości i w okresie uchwalania reformy rolnej była ona powszechnie uważana za uniwersalne lekarstwo na wszystkie niedomagania wsi, z tej wiary we wszechmoceść i bezwzględną skuteczność reformy rolnej nie wiele już pozostało. Uświadomienie wsi nietylko polityczne, ale i społeczne i gospodarcze, poczyniło w ciągu ubiegłego okresu bardzo duże postępy, niedostrzegalne jednak wiadocznie dla tych, którzy dziś tak hojnie szafują obietnicami podziału ziemi pomiędzy... wszystkich bezrolnych i małorolnych.

Wieś zdaje sobie sprawę, że wszelkie tego rodzaju obietnice są bluffem, bo wie, że zapas ziemi w Polsce jest niewystarczający nietylko na obdzielenie wszystkich potrzebujących, ale nawet dla czwartej ich części. Wie także, że dotychczasowy sposób realizowania reformy rolnej, polegający przeważnie na tworzeniu drobnych gospodarstw, nadmiernie obciążonych i słabych ekonomicznie, nie wniósł żadnych dodatnich i pożądanych zmian do struktury naszej wsi, gdyż powiększył jedynie liczbę małorolnych, utrzymujących się z ogromnym trudem na otrzymanych kilku morgach. Wieś wie także i to, że istnieją całe połacie kraju, w których niema już większej własności ziemskiej, a więc niema już obszarów, podlegających reformie rolnej. Nawet zniesienie ustawowego minimum nie wiele pomoże, gdyż to, co się osiągnie z tego źródła, starczy zaledwie na obdzielenie służby folwarcznej. I są także takie powiaty, na terenie b. Kongresówki, w których reforma rolna została już przeprowadzona całkowicie... Tam zapas ziemi został już wyczerpany i podzielony między małorolnych i bezrolnych.

Istnieją wprawdzie w Polsce wielkie obszary ziemskie, ale znajdują się one niemal wyłącznie w województwach południowo i północno-wschodnich o ludności mieszanej. Przeprowadzona w nich reforma rolna według ogólnego szablonu będzie miała ten skutek, że poderwie całkowicie i tak już mocno zachwiany polski stan posiadania w tych dzielnicach. Przecież w nich — nowy paradoks — polskość, która kwitła i rozwijała się w czasach zaborczych, cofa się i zanika w niepodległem państwie polskiem. I to nie jest obce wsi polskiej, toteż widzimy, że zagadnienie reformy rolnej w województwach wschodnich traktuje ona z dużą rezerwą i ostrożnością.

Widzimy więc, jak z całego szeregu ważkich przyczyn zagadnienie reformy rolnej nie nadaje się do demagogicznego traktowania, jak nie może i nie powinno być ośrodkiem w walce z ugrupowaniami politycznemi i ich przywódcami. Ten prymitywizm w metodach rządzenia, który już tyle szkód przyniósł państwu w okresie pomajowym, nie może być przenoszony do dziedziny, wymagającej wyjątkowo ostrożnego i delikatnego traktowania, bo chodzi przecież o przebudowę struktury wsi polskiej, o wartości pierwszorzędnej wagi i pierwszorzędnego znaczenia.

Reforma rolna w Polsce musi być i będzie przeprowadzona i stanie się to spewnością bez tych szkód, które przewidują i którymi straszą pisma ziemiańskie. Proces przebudowy strukturalnej wsi przeszły już inne państwa, więc nie wiadomo, dlaczego miałby on ominąć Polskę, w której położenie ludności wiejskiej jest o wiele gorsze, aniżeli to miało miejsce w innych państwach przed przeprowadzeniem w nich reformy rolnej. Ale — powtarzamy — reforma rolna musi być naprawdę reformą, a więc zmianą istniejących stosunków na lepsze, nigdy zaś nie powinna być demagogicznem posunięciem podjętem w celu podtrzymania chwiejącego się coraz bardziej systemu...

A. D.

Przegląd prasy...

Stronnictwo kobiece

P. Z. Mrozowicka wystąpiła w „Dzienniku Bydgoskim" z gwałtownym artykułem przeciw męskiej gospodarce w państwie... Naprzód maluje obraz gospodarstwa domowego, gdy niem w czasie choroby żony kierują mąż i dzieci.

„Przewrócą — pisze — całe gospodarstwo do góry nogami, narobią kosztów, pomarnują dobytek, chodzą głodni, brudni, obdarci, skwaszeni, skłóceni i wzdychający. Gdy gospodyni dźwignie się z łoża i rozpatrzy się po domu, aż za głowę się chwyta: „A to naświniili!" — powiada. Bierze się tedy rączo do pracy, myje, szoruje, czyści, skrobie, łata, zeszywa i niebawem zaprowadza ład, ciszę, oszczędność i spokój w domu.

W Polsce jest właśnie to samo. Gospodarują mężczyźni po swojemu i wygospodarowali! Włosy stają na głowie! W całej Europie, w całym świecie zresztą, patrzymy, jak wygląda to męskie gospodarstwo..."

Cóż więc kobiety mają zrobić? Winny się — powiada p. Mrozowicka — organizować.

„Jest wprawdzie — zauważa — organizacja kobiet w łonie Stronnictwa Narodowego, które mają endekom napędzać głosy wyborcze i na nich jak woły robocze pracować; jest także maleńka grupka protegowanych pań, które otrzymują ogromne zapomogi pieniężne, by czapką, papką i solą agitować dla sanacji".

Ale to nie to... Trzeba innej organizacji. Precz ze staremi partjami! „Wszystkie — pisze p. M. — są do niczego".

„Kobiety — woła! — Róbmy porządek w Polskim Domu! Zorganizujmy się politycznie. Wyraźnie mówię: politycznie. Dość tych „społeczności", z których niewiele dzisiaj pożytku. Owszem: w innym czasie można i trzeba pracować społecznie. Nikt jednak nie bawi się rozwieszaniem obrazków na ścianach, gdy te ściany są zapluskwione, a izba zaśmiecona i brudna. Pracujmy charytatywnie, ale przedewszystkiem zróbmy porządek. Co z tego, że prowadzić tędziemy setki tanich kuchen, kiedy potrzeba ludziom dać pracę, by każdy miał we własnej kuchni co do garnka włożyć! A tę pracę dać można nie społeczną, lecz polityczną akcją.

Musi powstać Katolickie Stronnictwo Kobiece, które wyporządzi państwo, w którem panować winna prawdziwie Królowa Korony Polskiej.

Kobiety! Wystarczy 50 podpisów dla legalnego zarejestrowania stronnictwa. — Zgłaszajcie się tedy, nie czekając na przyszłe wybory, kiedy musimy już być zorganizowane, by własne listy wystawić i własnych kandydatów przeprowadzić.

My nie będziemy zakładać operetkowych „zakonów rycerzy uczciwości", bo wystarczy nam trzymać się i spełniać przykazania boskie: Nie kradnij! Niech sobie kto chce zakłada takie zakony: zdałyby się jeszcze i dla poszanowania 6-go, 8-go i 9-go (zwłaszcza 9-go!) osobne ugrupowania".

I t. d... Jesteśmy z całym respektem dla intencji p. Mrozowickiej. Ale przepraszając ją najuprzejmiej za te krytyczne uwagi, ośmielimy się powiedzieć, że jej projekt opiera się na błędnem założeniu, jakoby wystarczyło 50 podpisów, opracowanie statutu nowej partji i wprowadzenie n. p. 200 kobiet do Sejmu. Coby one tam robiły?

Nowa ekonomika „Gazety Polskiej"

P. Witwicki w „Gazecie Polskiej" wyjaśnia „abecadło" ekonomicznej teorji, której teraz ten organ będzie się trzymał. Są to wszystko ogólniki i frazesy na temat pracy i kapitału, puste i niezwiązane z sobą. Jedno tylko jest widoczne. „Gazeta Polska" chce być bardzo radykalną.

„Czyż — pyta — nie jest przeżytkiem, ponurą zjawą dawnych wieków — swoiste pogardliwe ustosunkowanie się do kupiectwa, do pracy, do zdobywania kawałka chleba i bogacenia się pracą własnych rąk — a jednocześnie pełne podziwu i... snobizmu kłanianie się majątkom dziedzicznym, uszanowanie dla próżniactwa i nieróbstwa?"

„Gazeta Polska" odbiera chleb „Kurjerowi Porannemu", który dotąd miał w prasie rządowej w Warszawie monopol na radykalizm... Jeszcze jeden ustęp z tego artykułu warto zacytować.

„Wszędzie — pisze p. Witwicki — zagranicą już dwudziestoletni rozpoczynają swą karjerę życiową z konkretnemi widokami na przyszłość, a trzydziestoletni rządzą ważnemi odcinkami życia. Tak, proszę Państwa, rządzą i ... dobrze to robią, bo chcą zdobywać i nie boją się tracić".

W Polsce zaś jest źle, bo rządzą starzy... Ustęp powyższy jest naiwny. A sens może mieć tylko jako złośliwość. Możeby jednak p. Witwicki wyjaśnił, których to „starych" miał na myśli? Chyba nie zmarłego rok temu Marsz. Piłsudskiego i żyjącego Prezydenta Mościckiego. Więc — kogo?

Chłopi, ziemianie i przemysłowcy

Prof. St. Grabski, komentując manifestacj chłopską w Nowosielcach, podnosi w „Gońcu Warsz.", że chłopi w swoich żądaniach pominęli ekonomiczne żądania, a postawili państwowo-polityczne.

„Wyobraźmy sobie, — pisze — że gdzieś, np. w Nieświeżu. Dzikowie czy Łańcucie zjechało się 1500 wielkich ziemian i arystokratów i że przybył do nich jeden z najwyższych dygnitarzy państwowych. O czemby tam rozprawiano, jakieby przedłożono dygnitarzowi temu postulaty? Napewno proszonoby umniejszenie o powstrzymanie reformy rolnej, o bardziej skuteczne ulgi w spłacie długów, o opusty podatkowe, o przywrócenie interwencyjnych zakupów zboża, no i o parę tek, kilka województw i kilkanaście starostw dla zawsze wiernych rządowi konserwatystów. A gdyby to był zjazd wielkich przemysłowców, ton ich przemówień byłby bardziej stanowczy, i na pierwsze miejsce tych żądań wysunięto by przywrócenie wolności obrotu dewizami. Ale równie wiele mówionoby o wszelkich „ulgach", aż do zakupywania przez bank państwa bankrutujących przedsiębiorstw".

Dotychczasowy przebieg walk w Hiszpanji

Dziesiąty już dzień (od 18 bm.) toczą się krwawe walki w Hiszpanji. Doszło do decydującej zbrojnej rozgrywki między siłami narodowemi, a międzynarodówkami komunistyczną i masońską, które przed pół rokiem uchwyciły w swe ręce rządy hiszpańskiej republiki, pogrążając ją w odmętach bezprawia, morderstw, palenia kościołów i anarchji.

Jak doszło do wybuchu rewolucyjnego powstania, jaki jest jego dotychczasowy przebieg i obecna sytuacja walczących sił? Na pytania te odpowiedzieć jest nie łatwo. Wiadomości bowiem nadchodzące z za Pirenei są nietylko niedokładne, ale również sprzeczne. Komunikatom rządowym nie można wierzyć zupełnie. Olbrzymia większość z nich w świetle dalszego rozwoju wydarzeń i nowych wiadomości okazała się dotąd kłamliwa.

Rozmiary powstania, które jak płomień ogarnęło całą Hiszpanję, dowodzą, że plan akcji został na długi czas naprzód opracowany. Bezpośrednim powodem wybuchu było bestjalskie zamordowanie w dniu 13 bm. — na rozkaz rządu, jak twierdzą powstańcy — przywódcy monarchistycznego Calvo Sotelo przez oddział „gwardji cywilnej". W kraju wybuchło powszechne oburzenie. I to prawdopodobnie zdecydowało o podjęciu natychmiastowej akcji. — **Śledzimy z mapą w ręku rozwój akcji powstańczej.**

SOBOTA 18 LIPCA. Wybucha powstanie **w Marokku hiszpańskiem.** Ośrodkiem powstania jest miasto **Larache**, gdzie się właśnie ukończyły manewry wojskowe. — Do powstańców przyłącza się stacjonowana w Marokku legja cudzoziemska w sile 10 tysięcy ludzi, z których większość, wbrew nazwie stanowią rodowici Hiszpanie. **Powstańcy szybko opanowują główne miasta, jak: Melillę, Tetuan, Ceutę i po krótkich walkach stają się panami całego Marokka hiszpańskiego. Są też bez walk panami Wysp Kanaryjskich, gdzie gubernatorem jest gen. Francisco Franco**, jeden z głównych potem przywódców powstania.

Jednocześnie tego samego dnia wybuchają walki w Hiszpanji europejskiej. Są doniesienia o walkach w **Sewilli** (Hiszpanja południowo-zachodnia) i o walkach na przeciwległym krańcu północno - wschodnim **w Barcelonie**, w stolicy autonomicznej prowincji Katalonji.

NIEDZIELA 19 LIPCA. — Walki przenoszą się z Marokka **do Hiszpanji południowej.** 40 samolotów rządowych wysłanych z Madrytu bombarduje w Marokku hiszpańskiem Ceutę, Tetuan, i Melillę, na hiszpańskiem pobrzeżu Morza Śródziemnego **Malagę**, a na pobrzeżu Atlantyku **Kadyks** oraz nieco wgłębi lądu położoną **Sewillę, co wskazuje, że miasta te znajdują się w rękach powstańców.** Walki toczą się dokoła brytyjskiego Gibraltaru i powstańcy zdobywają leżące obok miasto **La Linea.** W rękach powstańców są też leżące na morzu Śródziemnem **wyspy Baleary.** — Gen. Franco dowodzi — zdaje się — całym frontem południowym. — Radjostacja w Sewilli ogłasza, że powstańcy opanowali już również **prowincje: Andaluzję i Asturję.**

Drugiem ogniskiem ruchu powstańczego staje się Hiszpanja północno-zachodnia, gdzie akcją kieruje gen. Mola. Powstańcy opanowują tutaj miasta: **Valencję, Valladolid i Burgos.**

Natomiast trzecie ognisko powstania w Barcelonie zostaje stłumione, a tamtejsi przywódcy generałowie Goded i Bated podobno przez autonomiczny rząd kataloński rozstrzelani.

W **Madrycie** utworzony dnia poprzedniego rząd p. Barrio po kilku godzinach ... władzy podaje się do dymisji, a nowy rząd tworzy minister marynarki **Giral.** I w samym Madrycie za powstaniem opowiada się część wojska, która pod dowództwem gen. Fanjula zamyka się w koszarach „de la Montana".

PONIEDZIAŁEK 20 LIPCA. — Na froncie południowym i północnym powstańcy posuwają się naprzód. Natomiast w Madrycie wojska rządowe, gwardja cywilna i uzbrojone przez rząd bojówki socjalistyczne i męty uliczne zdobyły koszary „de la Montana". Wszystkich oficerów rozstrzelano z wyjątkiem gen. Fanjula, którego uwięziono.

WTOREK, 21 LIPCA. Na południu wojska gen Franco wśród walk posuwają się naprzód. Dzieli je od Madrytu jeszcze odległość 300 km. Na południu podobno Malaga dostała się w ręce komunistów, którzy utworzyli tam swój rząd. **Na północy wojska gen. Mola o 100 km. od Madrytu.** Osrod...

kiem oporu wojsk rządowych na tyłach gen. Mola jest miasteczko San Sebastian, leżące tuż obok granicy francuskiej nad zatoką Biskajską.

ŚRODA 22 LIPCA. — Powstańcy zdobyli po walce **San Sebastian**. Armja gen. Mola chce opasać Madryt i dlatego posuwa się nietylko na południe, ale również na wschód gdzie zajęła **Saragossę**.

CZWARTEK 23 LIPCA. — Powstańcy są górą i w Hiszpanji zachodniej koło granicy portugalskiej. Zdobyli tu miasto **Bada joz** (na południu) i rodzinne miasto Gil Roblesa **Salamankę** (na północy). **W Madrycie powstaje komitet rewolucyjny dla obrony republiki z prez. Azaną na czele. Powstańcy utworzyli prowizoryczny rząd narodowy w Burgos z gen. Cabanellasem na czele.**

PIĄTEK 24 LIPCA. — Gen. Mola zacieśnia od północy pierścień swych wojsk dokoła Madrytu. Toczą się walki z wojskami rządowemi w przełęczach Somosier ry i Guadarramy. Na wschodniem wybrzeżu Hiszpanji w prowincji Valencia lądują posiłki dla powstańców przybyłe z Marokka. Rząd madrycki zwrócił się o pomoc do rządu Bluma i otrzymał ją w postaci samolotów, bomb i amunicji.

SOBOTA 25 LIPCA. — Wojska powstańcze opasują Madryt. **W rękach zwolenników rządu znajduje się tylko okolica Madrytu i autonomiczna Katalonja**, a pozatem tylko mniejsze okręgi, których nie opanowały jeszcze wojska powstańcze. — Z Barcelony, gdzie panem położenia jest autonomiczny czerwony rząd prez. Companysa, wysłano wojska rządowe, milicję ludową i uzbrojone bojówki przeciwko powstańcom w kierunku **Saragossy, dokoła której rozgorzały zacięte walki.** Miasto znajduje się w rękach powstańców. **San Sebastian** przeszło spowrotem w ręce frontu ludowego. Sąsiednie **Bilbao** opanowali komuniści. Natomiast Hiszpanja zachodnia znajduje się w rękach powstańców. Generałowie rządowi i komuniści uchodzą stamtąd do Portugalji.

NIEDZIELA 26. LIPCA. — Armja pow stańcza maszerująca od południa pod wodzą **gen. Franco**, o której przez kilka dni brak był wiadomości, **posunęła się naprzód i zajęła Aranjuez.** Okazuje się, że zajęła ona przed trzema dniami **Kordobę**, a potem **Alcazar de St. Juan.** Przejściowe zahamowanie postępów gen. Franco tłumaczyć należy odcięciem od podstawy operacyjnej jego wojsk w Marokku, przez to, że na okrętach, które początkowo zgłosiły akces do powstańców, wybuchł bunt marynarzy, którzy wymordowali oficerów i podporządkowali się rządowi frontu ludowego.

Wojska gen. Mola znajdują się wciąż o 50 klm. od Madrytu. Toczą się w pasie na północ od stolicy walki o zmiennych sukcesach lokalnych. **Losy Madrytu i powstania ważą się.** Samoloty rządowe zrobiły kilka wypadków i bombardowały Ceutę i Melillę w Marokku, a nawet Palmę na wyspach Kanaryjskich.

Przewodniczący Kortezów Barrio, zwrócił się do gen. Moli z upoważnienia prezydenta Azany z propozycją zaprzestania walki i utworzenia centrowo-prawicowego rządu z gen. Mola, jako ministrem wojny. **Dowodzi to, że rząd madrycki zwątpił o możliwości pokonania powstańców.** Gen. Queipo de Llano oświadczył przez radjo w Sewilli, że **gen. Mola odrzucił propozycję.**

J. MAK.

MARJAN MANTEUFFEL.

Pokój — a sprawiedliwość społeczna

Statut Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, który stanowi — jak wiadomo — część Traktatu Wersalskiego (część XIII), opiewa, że naczelnem jej zadaniem ma być dążenie do urzeczywistnienia w życiu sprawiedliwości społecznej, bez której nie może być mowy o pokoju. Powyższe oświadczenie traci — pisze w swem ciekawem sprawozdaniu za r. 1935. na które już zwróciłem uwagę — w zupełności swe znaczenie, jeżeli wyobrazimy sobie społeczeństwo ludzkie podzielone na szereg ściśle odosobnionych komórek, z których każda nosi swój odrębny szyld: polityka — gospodarstwo — polityka socjalna — etyka itd. i poddana jest wyłącznej kompetencji odpowiednich grup, a więc polityków — rzeczoznawców gospodarczych — socjologów — moralistów itd.

ŻYCIE JEDNOŚCIĄ.

Pęd do wyodrębniania tego rodzaju sfer wpływów jest dziełem ludzi, którzby pragnęli — dla różnych powodów — podporządkować je swym wpływom osobistym. Z chwilą, gdy fachowiec, uprawiający pewną dziedzinę, przekroczy granicę swej specjalności, krok jego uznany zostaje zaraz za samowolny atak na nienaruszalność przepisów, według których zjawiska ludzkiego życia społecznego ugrupowane zostały z punktu widzenia nauki w taki sposób, aby badania i prace naukowe doznały możliwie największych ułatwień. Polityk nie chce przeto nic słyszeć o mięszaniu się w jego dziedzinę człowieka gospodarczego. Człowiek gospodarczy ze swej strony nie toleruje żadnych uwag natury społecznej tam wszędzie, gdzie mowa jest o „gospodarstwie" w ścisłem znaczeniu tego słowa. Moralista niechętnie słyszy o tem, że postępowanie poszczególnych ludzi uwarunkowane jest stosunkami społecznemi, podczas gdy przeciwnie socjolog widzi nieraz chętnie przejawy sprawiedliwości społecznej w jakimś błogim stanie wyłącznie materjalnego dobrobytu, który — bez względu na wszelkie skutki natury moralnej — prowadzić ma rzekomo społeczeństwo do doskonałości. Rzeczywistość przedstawia się jednak inaczej: życie nie da się podzielić w tak prosty — zdawałoby się — i wygodny sposób. Życie tworzy bowiem niepodzielną całość. Dla celów ściśle naukowych można i należy oczywiście dzielić na szereg różnorodnych działów, ułatwiając w ten sposób poszczególnym badaczom pracę — ale dla praktycznego życia tego rodzaju abstrakcje nie przedstawiają żadnej absolutnie wartości.

ORGANICZNY POGLĄD NA CZŁOWIEKA.

Pouczający przykład dają nam pod tym względem te gałęzie wiedzy, których przedmiotem jest badanie funkcyj życiowych człowieka. Studjum odnośne można podzielić na szereg działów, a więc działy: chemiczny, biologiczny, fizjologiczny i psychologiczny. A jednak ostateczne wnioski tych poszczególnych gałęzi wiedzy, których wartość nie ulega wszak żadnej wątpliwości, uzyskuja — pomimo wszystko — swe pełne znaczenie dopiero wówczas, gdy się je zespoli w jedno organiczne pojęcie, dotyczące poznania o istocie człowieka. Gdybyśmy zechcieli zupełnie oddzielić duszę od ciała, nie potrafilibyśmy uchwycić w sposób naukowy ani jednej, ani drugiego. Słusznie powiedział pewien uczony (Alexis Carrel: „L'homme, cet inconnu", str. 339.) że błędem było „wprowadzenie cywilizacji na drogi, któremi krocząc, nauka zatriumfowała — natomiast człowiek pozbawiony został swej godności". Tylko drogą syntezy wszystkich nauk, których przedmiotem jest człowiek i jego otoczenie, można wniknąć w jego naturę. Zupełnie tak samo — tylko synteza wszystkich nauk społecznych daje nam klucz do rozbudowy społeczeństwa ludzkiego w granicach jaknajszerszych możliwości.

Ten sam autor dowodzi również, że „ludzie zajmujący się sprawami gospodarczemi, powinniby zdać sobie sprawę z tego, iż ludzkie istoty czują i cierpią, że mają — poza pracą, pożywieniem i wolnym czasem — inne jeszcze potrzeby, że duch ich pragnąłby być zaspokojony zupełnie tak samo jak ich ciało, a pozatem — że przyczyny przesileń finansowych i gospodarczych, mogą być równie natury moralnej i intelektualnej. Nie powinno się już nas dłużej zmuszać do tego, byśmy barbarzyńskie warunki życia wielkich miast, tyraństwo fabryk i biur, zatracenie godności ludzkiej w interesie gospodarstwa — byśmy prymat pieniądza nad duchem człowieka uważać wciąż jeszcze musieli za błogosławieństwo nowoczesnej cywilizacji".

Tylko — usuwając wszystkie sztuczne zapory, o które rozbija się narazie nasz wzrok, zanim dosięgnie człowieka jako istoty społecznej — potrafimy szerzej i przedewszystkiem jaśniej ująć zagadnienia dnia dzisiejszego. Na szczęście doktrynerskie rozróżnianie zagadnień gospodarczych od społecznych, straciło już — jak wiemy — dużo ze swej ostrości. W obliczu niedającej się zaprzeczyć wzajemnej zależności zjawisk gospodarczych i społecznych, pozbywać się zaczyna nowoczesny sposób myślenia dawnych przesądów. Tak samo — w oświetleniu bardziej realnie ujmowanej historji — traci już również swe znaczenie tak powszechne dotychczas rozróżnianie gospodarczych, społecznych i moralnych dążności ludzkości od jej działalności politycznej.

Migawki.

Poległy z roku 1863...

Jeden z moich znajomych opowiadał mi, że przed kilku laty jakiś ubogi zapukał do jego domu.. Otworzył mu:

— Czego?

— Proszę też o jakieś wsparcie... Jestem poległy z 63 r.

Musiał to być jakiś sprytny człowiek, który spekulował na patrjotycznych uczuciach. Ale także człowiek bezmyślny...

Czy jednak nawet wykształceni ludzie nie popełniają grzechów przeciw duchowi języka?

Jeszcze — jakie!

Czytam właśnie książkę napisaną przez bardzo znakomitego pisarza, nawet myśliciela. O oto na jednej stronie znalazłem takie wyrażenie:

„...na dłuższą metę..."

„Meta" znaczy tyle, co — „cel", a cel nie może być ani długi, ani krótki; tylko daleki lub bliski. Najwidoczniej pomieszał tu autor „cel" (mete) z „drogą".

Tensam autor pisze:

„A jedni sądzą tak, drudzy inaczej..."

I to mi się nie podoba... „Jeden", to jest jeden; jeżeli się z niego zrobi dwa, trzy, dzie sięć, to już nie można mówić: „jedni", tylko — „wielu", „niektórzy" itp. Bo „jeden" nie ma liczby mnogiej.

Gdy czytam, lub słyszę: „jedni poszli spać, a drudzy jeść", — to mi się, nie wiem — dlaczego, przypomina ten „poległy z 63 roku".

Zresztą nie chciałbym narzucać swoich zasad. Choćby dlatego, że gramatykę studjowałem przed blisko 40 laty... Może więc w tym okresie czasu wyszły jakieś nowe przepisy gramatyczne, które uznają „dłuższą metę", a dla „jednego" uchwaliły liczbę mnogą. Nie wiem!

BAYARD.

Radio.

POLSKIE RADJO NA OLIMPJADZIE SPORTOWEJ W BERLINIE.

Polskie Radjo ze specjalną starannością przygotowało się do wzięcia udziału, w formie transmisyj z Berlina, w XI. Olimpjadzie sportowej. Na tę pasjonującą cały świat Olimpjadę letnią wysłano specjalną ekipę sprawozdawczą. Znawcy poszczególnych dziedzin sportu pilnować będą mikrofonów Polskiego Radja, aby dać radjosłuchaczom wyczerpujący i najciekawszy obraz wszystkich rozgrywek. Poczynając od dnia 28. VII. Polskie Radjo nadawać będzie przez cały czas trwania transmisje ze Stadjonu olimpijskiego **dwa lub trzy razy dziennie**, co nie wyklucza extra transmisyj, jeżeliby było coś specjalnie ciekawego do zakomunikowania słuchaczom. Ogółem przeznaczono na transmisje olimpijskie 19 godzin w programie radjowym. Poza bezpośrednimi reportażami i nagraniami na płyty będą przysyłane również **reportaże-felietony pocztą lotniczą.** Po zamknięciu Igrzysk Olimpijskich zorganizowane będą jeszcze przed mikrofonem warszawskim wywiady z przedstawicielami władz sportu polskiego.

„POEZJA SPORTU". W chwili, gdy myśli tysięcy zwrócone są w kierunku Olimpjady wypada zapytać, jak, ustosunkowuje się poezja do tej nowej dziedziny wzruszeń i przeżyć ludzkich. Czy sport ma w sobie czynniki poetyckie? Starożytni odpowiadali na to pytanie twierdząco. Jaki jest jednak stosunek współczesnej poezji do sportu? — O tem będzie mówił w dn. 28. VII., t. j. we wtorek o godz. 20.30 przed stadjonem młodego pokolenia poetyckiego, autor kilku zbiorników poezyj, St. Flukowski.

Uczymy się nowej pisowni...

II. Niektóre samogłoski i spółgłoski

12. ch — h

Podobnie, jak literom u i ó oraz rz i ż, również literom ch i h odpowiada w wymowie jedna i ta sama głoska. Odrębne głoski: bezdźwięczne ch i dźwięczne h wymawiają tylko Polacy kresowi, sąsiadujący z narzeczami czesko-morawskiemi i ruskiemi; im też nie sprawia trudności użycie w piśmie jednego z tych dwu oznaczeń literowych. Pozostała natomiast bezwzględna większość Polaków nie może się w tym wypadku kierować słuchem, a nich bowiem litery ch i h odpowiadają jednej i tej samej bezdźwięcznej głosce. Dlatego też pożądanem jest przyswojenie sobie kilku poniższych wskazówek.

Piszemy **ch:**

a) jeśli w jakiejkolwiek formie danego wyrazu, lub w wyrazach pokrewnych, **na miejscu** tego ch występuje sz, np.: **mucha** (musze), **suchy** (suszyć), **duch** (dusza);

b) na końcu wyrazów, np.: **mech, ruch, w oczach**; z wyjątkiem, **Boh, druh;**

c) po s w wyrazach obcych, np.: **pascha, schemat, schizma, Eschyl;** (błędna jest wymowa: szemat, szizma); dowolność wymawiania i ortograficzna: **szyzma.**

Piszemy **h:**

a) jeśli w jakiejkolwiek formie danego wyrazu, lub w wyrazach pokrewnych, na miejscu tego h występuje g, ż, z, lub dz, np.: **wahać się** (waga, ważyć), **druh, druhna** (drużyna), **błahy** (błazen), **wataha** (watadze);

b) na początku wyrazów w wypadkach, kiedy to h może być opuszczone, np.: **harfa** (alfa; arfa), **Hanna** (a.: Anna), **Hanusia** (a.: Anusia), **Hindus** (a.: Indus);

c) w rozpoczynających wyrazy cząstkach: **hiper-** i **hipo-**, np.: **hiperbola, hipertrofia, hipochondria, hipokryzja, hipoteka.**

Ponieważ wskazówki powyższe są tylko cząstkowe i niedostateczne, jedynym więc tutaj środkiem przestrzegania zwyczaju ortograficznego jest zaglądanie do słowniczka, następnie — wprawa. **c.**

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 29-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.25 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni; 16.15 Programy lokalne; 17 Koncert orkiestry mandolinistów z Poznania; 17.30 Duety; 17.50 Anegdoty z życia Pasteur'a; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.05 Koncert kameralny z Wilna; 20 Programy lokalne; 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Audycja z konkursu chopinowskiego; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Audycja muzyczna z Wilna; 23—24: Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Prosimy do mikrofonu; 14.30 Rewje polskie (płyty); 16.15 Muzyka z płyt; 18 Tragiczne pokolenie (recytacje); 18.15 Płyty; 18.35 Wiadomości dnia; 18.40 Koncert reklamowy; 20—20.30 Muzyka z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.04 Płyty; 14.50 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Płyty; 18 Silva rerum; 18.05 Muzyka operowa z płyt; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Koncert z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; 16.15 Muzyka z płyt; 18 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 20 Muzyka z płyt; 23—24 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 16.15 Płyty; 18 Opowiadanie gwarowe; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.35 Koncert reklamowy; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos...

Ruch wydawniczy

„PRZEWODNIK SPOŁECZNY" — Poznań Katolicka Szkoła Społeczna. Lipcowy numer zawiera następującą treść; Rozprawy: K. — Chrześcijański ruch robotniczy na nowych torach; dr. M. Wachowski — Problemy oświatowe robotnika wielkopolskiego. Przegląd społeczny: Katolickie Stowarzyszenia Męskie i Żeńskie w 1935 r.; „Caritas archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na tle działalności w r. 1935/36; Praca kobiet w Niemczech; Nowe ustawodawstwo rodzinne w Rosji; Narodowa Rada Gospodarcza we Francji na tle idei korporacyjnej. Wykłady i odczyty: Postulaty rodziny robotniczej w oparciu o encykliki papieskie — J. Konieczny; Sprawa żydowska w Polsce — R.; Czy nasze dzieci będą szczęśliwe — R. Diedidowa.

Gospodarcze skutki układu
austrjacko-niemieckiego dla Polski

Jednym z ważnych czynników, który pchał Austrję do ugody z Niemcami, to był czynnik gospodarczy. Wojna celna bowiem, jaką Niemcy prowadziły od szeregu lat z Austrją, odbijała się bardzo ujemnie na stosunkach gospodarczych tego kraju. Na tem podłożu, głównie rozwijał się w Austrji hitleryzm (zwłaszcza wśród wiejskiej ludności). Społeczeństwo austrjackie liczyło się zawsze z faktem, że przyjazne stosunki z Trzecią Rzeszą mogą mu przynieść poważne korzyści materjalne.

Dziś układ niemiecko-austrjacki jest już faktem dokonanym. Naprężenie polityczne minęło. Teraz kolej na ułożenie stosunków gospodarczych.

Prasa wiedeńska żywo zajmuje się zagadnieniem, jak będzie się przejawiać porozumiene austrjacko-niemieckie na polu gospodarczem. Omawia się tak stan dotychczasowy jak i możliwości rozwoju wymiany austrjacko-niemieckiej na przyszłość. Stan obecny, jak wiadomo, nie przedstawiał się dla Austrji pomyślnie, gdyż nawet przy tak szczupłym zakresie wymiany handlowej, bilans płatniczy kształtował się dla Austrji ujemnie, a to skutek ujemnego bilansu handlowego. „Reichspost“ podaje, że w r. 1935 wartość austrjackiego przywozu z Niemiec wynosiła 204 miljony szylingów, a wywozu do Niemiec — około 140 miljonów szylingów. Różnica więc na niekorzyść handlu austrjackiego wynosiła 64 milj. szylingów. Należy przy tem zwrócić uwagę, że powyższe cyfry świadczą o słabo rozwiniętych stosunkach handlowych tych krajów. Tłumaczy się to, jak już wspomnieliśmy, wojną celną niemiecko-austrjacką. Mimo to cyfry powyższe nie są bez znaczenia. Okazuje się bowiem, iż udział Niemiec w imporcie i eksporcie austrjackim wynosi 16 proc., gdy np. udział Włoch waha się od 14—15 proc., a udział Czechosłowacji wynosi zaledwie 7 proc.

A teraz jakie są możliwości rozwoju stosunków handlowych austrjacko-niemieckich w przyszłości?

Na pierwszy plan wysuwa się problem ruchu turystycznego. Dotychczas ten ruch z Rzeszy do Austrji był zupełnie zahamowany rozporządzeniem, na podstawie którego każdy turysta udający się do Austrji obowiązany był opłacić 1.000 marek. Zniesienie tej opłaty skieruje niewątpliwie turystów niemieckich do Austrji. „Reichspost“ wskazuje również na znaczne możliwości wywozu do Niemiec wyrobów przemysłu galanteryjnego.

Do zasadniczych jednak artykułów, które odegrają w układzie nowych stosunków handlowych dużą rolę, należy: ze strony austrjackiej drzewo, z niemieckiej węgiel. Import drzewa austrjackiego do Niemiec, osiągnął najwyższą cyfrę w r. 1928, bo 95 milj. szylingów. W r. 1929 eksport spadł do 42 milj. szyl. W roku 1933 wynosił już tylko 6.8 milj. szyl., w latach 1934-5 — po 17.5 milj. szyl., w pierwszej połowie 1936 r. — 6 milj. szyl. W kołach austrjackich liczą się z poważnem zwiększeniem eksportu drzewa do Niemiec, które obecnie sprowadzały drzewo z krajów wschodnio-europejskich.

Austrja stanowi znowu dobry rynek dla węgla niemieckiego. W Niemczech więc liczą się z możliwością zwiększenia wywozu węgla do Austrji.

W obydwu wypadkach — a więc tak, gdy chodzi o drzewa jak i o węgiel — w grę wchodzą interesy Polski. Polska bowiem wywozi obydwa te towary. Drzewo do Niemiec, węgiel do Austrji. Zwiększenie wywozu drzewa austrjackiego do Niemiec odbije się niewątpliwie ujemnie na eksporcie drzewa polskiego. Zresztą na ten stan rzeczy, Niemcy nie kazały nam długo czekać! W wyniku rozmów w Berlinie na Komisji Kontroli Obrotu Polsko-Niemieckiego zapadła decyzja ograniczająca kontyngent naszego eksportu drzewnego do Niemiec w miesiącu sierpniu o 40 proc. Wprawdzie to ograniczenie ma być wynikiem słabego pokupu na towary niemieckie w Polsce, tem nie mniej, nie jest tu bez wpływu porozumienie niemiecko-austrjackie.

Co się tyczy polskiego węgla, to Austrja jest jednym z największych jego rynków zbytu. W r. 1935 Austrja zakupiła w Polsce 950 tys. ton węgla, co stanowi 13 proc. całego wywozu polskiego. Import węgla polskiego stanowił w Austrji 38 proc. jej importu w tej dziedzinie, zaś niemieckiego — 15 proc. Obecnie należy się spodziewać zmiany tego stosunku na korzyść Niemiec.

Tak więc układ austrjacko-niemiecki z dn. 11 lipca, wprowadzający zmianę stosunków gospodarczych między temi państwami, może się ujemnie odbić na naszem gospodarstwie.

Tur.

Położenie rzemiosła w Trzeciej Rzeszy

Rzemiosło niemieckie dużo obiecywało sobie od zmienionych warunków, lecz upłynęło wiele czasu, nim z miljardowych sum na zaopatrywanie pracy przyznano coś na pomoc dla tej gałęzi życia gospodarczego. Ze sprawozdań z rozwoju gospodarczego wynika, że i obecnie ogólny poziom rzemiosła podniosły zamówienia publiczne a nie prywatne. Zupełnie otwarcie obecnie oznajmia się, że stan zatrudnienia rzemiosła na prowincji, dokąd nie dochodzą już zamówienia publiczne, jest opłakany. Również w rzemiośle związanym z przemysłem budowlanym brak zamówień prywatnych. W tym rzemiośle jest jeszcze szczególnie dobrze. Jednak wobec zapowiedzianego ograniczenia budowy koszarów i wogóle zmniejszenia się zamówień państwowych i gminnych, oczekiwać należy znacznego pogorszenia się sytuacji w tej dziedzinie przemysłu.

Drugą gałęzią, która zyskuje na zbrojeniach, jest rzemiosło odzieżowe. Konjunktura umundurowania ludności cywilnej już niemal minęła. Nowa armja i znacznie rozszerzona policja, potrzebuje ogromną ilość mundurów, co jako tako ratuje sytuację.

Wszystkie gałęzie rzemiosła jednak skarżą się na niskie ceny. Fakt ten zasługuje na uwagę przedewszystkiem dlatego, że początkowo czynione były próby wprowadzenia minimalnych cen w rzemiośle. Próby te jednak nie udały się i ceny wytworów rzemieślniczych utrzymują się na niskim poziomie.

Sytuacja gospodarcza w kraju

Eksport z Polski do Egiptu

Eksport z Polski do Egiptu wykazuje w ostatnich czasach poważny wzrost. W okresie pierwszych 4-ch miesięcy r. b. wartość polskiego eksportu do Egiptu wyniosła 74.948 funtów egipskich, podczas gdy w r. ub. w tym samym okresie czasu wywieziono tylko za 36.530 funtów. Jeszcze lepsze wyniki przyniósł miesiąc maj, gdyż wyeksportowano z Polski do Egiptu za 35.643 funt., wobec zaledwie 12.828 funt. w maju r. ub. Dzięki wzrostowi polskiego eksportu, stosunek obrotów polsko-egipskich, który dotychczas był dla Polski bardzo niekorzystny, wyrażając się stosunkiem 1:7, podniósł się w r. b. do 1:2.

650 TYS. LUDZI ZATRUDNIA POLSKIE RZEMIOSŁO.

Według ostatnich obliczeń polskie rzemiosło legalne i nielegalne zatrudnia conajmniej 650 tys. ludzi. Warsztatów legalnych bowiem jest 346.829, nielegalnych około 25 proc., co razem daje liczbę 433 tys. Przy założeniu, że na jeden warsztat przypada przeciętnie zatrudnionych 1.5 pracowników — otrzymamy liczbę 650 tys.

LICZBA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Na rok podatkowy 1936 wykupiono w okresie od listopada 1935 r. do czerwca 1936 r. ogółem 637.817 świadectw przemysłowych wobec 607.340 w analogicznym okresie na rok podatkowy 1935.

WSKAŹNIKI CEN HURTOWYCH W CZERWCU.

Wskaźnik ogólny cen hurtowych wyniósł w czerwcu 53.8 wobec 53.7 w maju br. i 52.5 w czerwcu ub. r.

Samorząd źródłem zysków
dla przedsiębiorstw państwowych...

Organizacje samorządu terytorjalnego zebrały liczne fakty, *ilustrujące niezwykły stosunek przedsiębiorstw państwowych do samorządu*. Okazuje się, że w wielu wypadkach przedsiębiorstwa te szukają zysków na samorządzie. Osobliwe te stosunki ilustruje m. i. przykład następujący: Jeden z powiatów buduje drogę bitą, która przecina tor kolejowy. Dyrekcja kolejowa zgodzić się musi na budowę i prawo korzystania z przejazdu i stawia pod adresem wydziału powiatowego następujące warunki:

1) *część robót koło przejazdu ma być powierzona do wykonania organom technicznym dyrekcji, przyczem na pokrycie związanych z tem kosztów wydział powiatowy wpłacić ma 5.000 złotych;*

2) wydział powiatowy zobowiązuje się na początku każdego roku wpłacić kwotę 296 zł. na pokrycie rocznych kosztów konserwacji przejazdu;

3) wydział powiatowy zobowiązuje się wpłacać corocznie kwotę 76 zł. 32 gr. tytułem czynszu dzierżawnego za grunt kolejowy o powierzchni 636 m. kw. zajęty pod przejazd;

4) wydział powiatowy zobowiązuje się stosować do wszelkich zarządzeń i przepisów, dotyczących korzystania z przejazdu, oraz przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za przestrzeganie tych przepisów przez wszystkie osoby, które będą korzystać z przejazdu;

5) obsługa strzeżenia przejazdu będzie dokonywana przez dyrekcję na koszt wydziału powiatowego. Koszt ten ustala się na 1.200 złotych półrocznie;

6) wydział powiatowy przyjmuje na siebie całkowitą i wyłączną odpowiedzialność za wszelkie nieszczęśliwe wypadki, mogące się zdarzyć na przejeździe, i zobowiązuje się zwrócić P. K. P. wszelkie sumy jakieby te ewentualnie z tytułu nieszczęśliwych wypadków na przejeździe musiały wypłacić;

7) dyrekcji kolejowej przysługuje prawo rozwiązania umowy i skasowania przejazdu w każdym czasie bez uprzedniego wypowiedzenia umowy, o ile tego wymagały interesy państwowe lub wydział powiatowy nie dotrzyma któregokolwiek z warunków:

8) wydział powiatowy pokrywa wszelkie związane z umową opłaty stemplowe i inne należności skarbowe, komunalne i społeczne oraz składa kaucję w kwocie 372 zł. 32 gr. na zabezpieczenie umowy.

Jest to fakt poprostu do nieuwierzenia!

30 losowanie książeczek
na premjowane wkłady oszczędnościowe

Dnia 25 lipca 1936 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 30-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

Po zł. 1.000 otrzymuja właściciele następujących książeczek: 50.098 50.234 50.745 51.201 52.078 52.723 53.230 54.172 54.242 55.481 55.524 56.526 56.579 59.253 59.285 59.811 60.053 60.727 61.364 62.214 63.463 64.192 64.449 65.619 65.740 66.233 67.089 68.548 68.745 70.466 70.844 71.283 71.745 75.772 76.872 76.966 77.730 78.472 78.671 80.240 80.516 82.164 83.963 84.283 84.387 84.701 85.453 85.489 86.685 88.159 88.258 88.480 88.743 90.514 91.284 91.335 91.655 95.690 96.136 96.483 98.465 100.050 100.178 100.829 101.662 102.455 102.736 102.991 103.182 104.111 104.270 104.780 104.825 106.178 106.408 107.306 108.052 108.151 112.214 113.386 113.564 114.160 114.953 115.923 117.377 117.669 117.792 118.198 i 118.636.

Książeczki premjowane Serji II-giej wylosowane 25 kwietnia b. r. a niezrealizowane: Nr. 77.595 i 81.202.

Pod sąd opinji.

JAK SIĘ ZARABIA BEZ... PRACY.

Śledztwo w sprawie głośnej afery mięsnej w Mysłowicach ujawnia coraz to nowe skandaliczne fakty. Ostatnio wyszło na jaw, że firma dzierżawiąca targowicę w Mysłowicach, zawarła umowę z jednym z warszawskich hurtowników na czas od 1. września 1931 r. do 31 grudnia 1944., na podstawie której hurtownik zobowiązał się kierować swoje transporty świń do Mysłowic zamiast do Sosnowca, otrzymując za to 30 groszy od każdej świni, bez względu na to czyją własność stanowi. Wobec tego, że przez targowicę mysłowicką przechodzi około 100 tys. świń rocznie, zarobek hurtownika wynosił około 30 tys. zł. rocznie! Za cały kres zaś umowy zarobek osiągnąłby sumę około 400 tys. zł.!

Należy nadmienić, że umowa powyższa zawierana była za wiedzą burmistrza Mysłowic dr. T. Karczewskiego, który jednocześnie sprawuje funkcje prezesa rady nadzorczej firmy dzierżawiącej targowicę.

Sport

TENISIŚCI POLSKIEGO ŚLĄSKA pokonali w niedzielę reprezentację Śląska niemieckiego 11:2.

CRACOVIA pokonała w Przemyślu w ramach rozgrywek o wejście do Ligi Polonje 3:1. Bramki zdobyli Korbas (2) i Stępień.

WALASIEWICZÓWNA wyrównała w Czeladzi rekordy światowe w biegu na 50 mtr. (6.4 sek.) i na 100 m. (11.6 sek.) Kwaśniewska poprawiła rekord Polski w rzucie oszczepem o 94 cm., uzyskując 44 m. 3 cm.

OLIMPIJCZYCY PRZEGRALI. W czasie regat kajakowych w Poznaniu dwójka olimpijska Bazaniak — Kozłowski pokonana została przez parę Stachowiak — Sobkowiak.

WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH. Grudziądz: III Obwód (Budapeszt) — P. P. W. 0:0. Kalisz: Łódź — Kalisz 1:1. Poznań: III Obwód (Budapeszt) — Warta 4:1 (2:1).

MECZ ŁUCZNICZY (korespondencyjny) Anglja — Polska wygrali zdecydowanie Polacy w stosunku 2588:2345.

446 ZAWODNIKÓW wzięło udział w ogólnopolskich regatach wioślarskich w Łegnowie, pod Bydgoszczą. Sensacją zawodów był bieg jedynek, w którym zdecydowanie zwyciężył Verey (A. Z. S. Kraków) przed Kaepelem (Wilno).

ZA NOTORYCZNE UPIJANE SIĘ wykreśli Amerykanie najlepszą swą pływaczkę Eleonorę Holm z listy zawodników olimpijskich.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać.

List z Krynicy

ROZRYWKI KURACJUSZY.

Krynica, w lipcu.

Stagione operetki wileńskiej kończy się ostatniego lipca. Znakomita trupa wileńska, serdecznie żegnana przez kuracjuszy, którzy są wdzięczni znakomitemu zespołowi, że umilił im pobyt w Krynicy, wyjeżdża do Krakowa. Miejsce operetki wileńskiej zajmie teatr zorganizowany przez znanego komedjopisarza i reżysera teatrów miejskich we Lwowie p. Romana Niewiarowicza i p. Maksymiljana Szackiego b. dyr. admn. teatrów lwowskich.

Przed kuracjuszami krynickiemi przewinie się gama najświetniejszych asów scen polskich w osobach: Marji Malickiej, Zbyszka Sawana, Michała Znicza, Romana Niewiarowicza, Zofji Czapińskiej, Marji Zarębińskiej i innych. Gościnnie wystąpić mają: Dr. Zygmunt Nowakowski, Stefan Jaracz, Karol Adwentowicz. Repertuar ma przynieść następujące sztuki: „Trafika p. Generałowej“, „Cień“, „I co z takim robić“, „Kłopoty Bourachona“, „Ładna Historja“, „Szesnastolatka“, „Zamach“, „Matura“. Oprócz przedstawień dramatycznych w Teatrze kierownictwo stagione teatralnego urządzać będzie w sali balowej Domu Zdrojowego wieczory koncertowe z współudziałem: Turskiej-Bandrowskiej, Jerzego Czaplickiego, Romana Wragi. Zapowiadają się też występy Szczepcia i Tońcia, Lody Halamy, oraz wielu, jeszcze nie wymienionych znakomitości świata artystycznego. Dobra wola i energja kierowników imprezy krynickiej pragnie stworzyć stagione, któreby odpowiadało wymogom tego poziomu uzdrowiska na jakiem jest Krynica.

Odbyły się już koncerty: Ady Sari, basisty Prokopieniego, oraz wieczór autorski Zbierzchowskiego. Kinoteatr Komisji Zdrojowej wyświetla co wieczora na wolnem powietrzu (na Stadjonie sportowym) najnowsze filmy, codzienne dancingi w tut. kawiarniach i dwurazowe koncerty orkiestry zdrojowej na deptaku, dają dużo rozrywek kuracjuszom.

Krynicka Orkiestra Zdrojowa, ma swoją historję artystyczną, którą zapoczątkował przed 50-ciu laty ś. p. Adam Wroński, nasz „polski Jan Strauss“. Czem był dla Wiednia Strauss ze swemi nieśmiertelnemi walcami, tem dla Polski, a specjalnie dla Krynicy, Adam Wroński ze swemi znakomitemi mazurami, walcami. Wroński spoczywa na cmentarzu krynickim, a zawiązany przed kilkoma laty komitet, krząta się około zbierania funduszów, aby znakomitemu muzykowi ufundować tablicę pamiątkową.

Od lat 12-tu po ś. p. Wrońskim objął batutę Orkiestry Zdrojowej w Krynicy p. Feliks Kochański, który krocząc śladami wielkiego swego poprzednika stara się utrzymać sławę krynickiej Orkiestry Zdrojowej na tym poziomie artystycznym, na jakim ćwierć wieku utrzymywał ją ś. p Adam Wroński.

Skoro list ten poświęcany jest rozrywkom krynickim, wypada wspomnieć o uroczych wycieczkach, które organizuje „Orbis“.

Do najpiękniejszych wycieczek należy jednodniowa przez Pieniny Dunajcem do Szczawnicy. Pieniny były już opiewane przez najznakomitszych naszych poetów, więc byłoby zbyteczne raz jeszcze opisywać piękno tej wycieczki. W bliższe okolice Krynicy, jak: na szczyt Jaworyny, szczyt Huzarów, Góry Parkowej i t. d. w pogodne dni, wybierają się nawet słabi.

Bolesław Raczyński.

Piętnastolecie emigracji polskiej we Francji

Emigracja polska we Francji obchodzi w bieżącym roku 15-lecie swego **istnienia.** Istniały wprawdzie pewne drobne ogniska wychodźcze we Francji już przed wojną, ale **pierwsze masowe transporty robotników przybyły z Polski dopiero w r. 1921-ym.**

Przez tych 15 lat wychodźtwo przeszło **różne koleje. Pierwszy okres** — był to okres poszukiwaczy... **złota.** Przybywali do Francji przedewszystkiem ludzie, którzy oderwani przez wojnę od normalnego trybu życia, poszukiwali we Francji nietyle pracy, bo w nowobudującej się Polsce było jej wówczas poddostakiem, ale raczej **dalszego ciągu przygód wojennych.** Przez ten okres polska emigracja przeszła zwycięsko, dzięki napływowi w latach 1923/24 polskiej emigracji górniczej **z Westfalji.** Przybyli z terenu niezniszczonego, a racjonalnie gospodarzonego, jako robotnicy o wysokich kwalifikacjach zarówno zawodowych, jak i moralnych. Wnieśli w młodą emigrację polską we Francji element stabilizacji i wysoce rozwinięty czynnik organizacyjny. Pracodawcy francuscy bardzo szybko poznali się na walorach nowych przybyszów i czynili wszystko, aby zaspokoić ich zamiłowania, przyzwyczajenia, ich żądania nawet.

A trzeba przyznać, że aklimatyzacja nie była łatwa. „Westfalczycy“ przybywali z kraju, tak wielce różniącego się pod każdym względem od Francji, że nasiąknięci od dzieciństwa niemiecką kulturą, o zgoła różnem od francuskiego nastawieniu psychicznem, czuli się we Francji w pierwszej chwili obco. Ale do polskości tak głęboko przywiązani i tak o sprawy polskie dbali, że w liberalnych warunkach nowego bytowania, poczuli się wkrótce znacznie lepiej, zaś zarządy kopalń starały się im to bytowanie zdala od ojczyzny ułatwić. Powstawały więc zwolna polskie klasy w szkołach francuskich, przybywali nauczyciele, księża, lekarze, konsulaty roztaczały coraz troskliwszą opiekę, aż doszło do zupełnej stabilizacji, a potem nawet do konsolidacji w łonie samego wychodźtwa, rozbitego początkowo na obozy.

Niemniej ceniony przez pracodawcę francuskiego był **robotnik przemysłowy i rolny.** W przemyśle pracownik polski stał się niezastąpionym i nawet powiedzenie, że Francuzi są tylko narodem majstrów, stało się wkrótce nieaktualne. **Robotnik polski wybijał się bowiem swą pracowitością, sumiennością i inteligencją** ponad innych i w braku Francuzów zajmował stanowiska szefów i majstrów. W rolnictwie zaś francuskiem, po początkowych tarciach spowodu nieodpowiedniego traktowania robotników polskich przez fermerów francuskich, nastąpiła prawie sielanka. Fermer nie mógł się wkrótce obejść bez wysoko cenionego robotnika polskiego.

Ten stan stabilizacji zachwiany został przez **wybuch kryzysu,** który do Francji dotarł wprawdzie później, aniżeli gdzieindziej ale objawiał się zato gwałtowniej. — Zwartość emigracji polskiej została rozbita. Kadry uległy rozluźnieniu, ale trzon pozostał prawie nietknięty. Tym trzonem są górnicy polscy. Pracodawcy francuscy wiedzą doskonale, że nawet w okresie najostrzejszego kryzysu nie zwabią Francuzów do ciężkiej pracy w kopalniach i jeśli zwolnili część Polaków, to w każdym razie nie tych wysoce kwalifikownych, lecz raczej element płynny, fachowo i moralnie pośledniejszy. I rolnicy polscy we Francji wyszli z kryzysu obronną ręką. Najbardziej ucierpieli robotnicy przemysłowi, w tej dziedzinie bowiem kryzys poczynił największe spustoszenia, a z drugiej strony Francuz najlepiej nadaje się do pracy w przemyśle. Obcokrajowcy musieli zatem zrobić miejsce dla robotnika krajowego.

Ostatnie przeobrażenia społeczne, jakie dokonują się we Francji, dotykają również bezpośrednio emigrację polską. W myśl konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej, robotnicy polscy mają zagwarantowane te same prawa, co robotnicy krajowi: te same warunki płacy, ubezpieczenia społeczne, opiekę lekarską, dodatki rodzinne itd. — Tylko polityka pracy jest robotnikom obcokrajowym ustawowo zabroniona. Ale solidarność w walce o lepsze warunki płacy stawia polskiego emigranta u boku robotnika francuskiego.

Najwięcej studentów na wydziałach prawnych

Interesujące dane przynosi najnowsza statystyka studjów młodzieży akademickiej. Statystyka ta obejmuje jedynie akademickie szkoły państwowe. W roku szkolnym 1934/35 ogólna liczba słuchaczy szkół wyższych wynosiła **48.071 osób, w czem 14.62 kobiet.** Na uczelnie warszawskie (Uniwersytet J. P., Politechnika, S. G. G. W., Państwowy Instytut Dentystyczny, Państwowy Instytut Pedagogiczny, Wolna Wszechnica Polska i S. G. H.) przypada 19.511 słuchaczy, w czem kobiet około 6.000. **W uczelniach krakowskich (Uniwersytet Jagielloński, Ak. Sztuk Pięknych i Akademja Górnicza) studjowało 6.003 studentów i 2.128 studentek.** Na czterech uczelniach lwowskich (U. J. K., Akademja Med. Weteryn., Politechnika i Wyższa Szkoła Handlu Zagr.) — 9.498 osób, (kobiet 2.128). Uniwersytet Poznański posiadał 4.251 słuchaczy i 1629 słuchaczek, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie 2.458 studentów i 1294 studentki, a Uniwersytet Lubelski ogółem 935 słuchaczy (279 kobiet).

W zestawieniu uderza przedewszystkiem ogromna ilość szkół akademickich i ich słuchaczy w Warszawie (około 25 proc.). Pozatem zwraca uwagę jednakowy niemal dla całego kraju stosunek procentowy słuchaczy wyższych uczelni do słuchaczek, wahający się (poza Warszawą, gdzie wynosi 33 proc.) w granicach 20—25 procent.

Jeli chodzi o kierunek studjów, to największe nasilenie obserwujemy **na wydziale prawnym i nauk politycznych,** gdzie ogólna liczba słuchaczy wynosi ponad **15.500 słuchaczy.** Dalej idzie **wydział filozoficzny** z 13.300 słuchaczami, medycyna — 4150, nauki handlowe — 3500, rolnictwo i leśnictwo — 2.650, mechanika i elektrotechnika — 2600 oraz komunikacja i inżynierja — 2200.

Najwięcej dyplomów słuchacze otrzymują **na 4, 5, 6 i 7 roku studjów.** Niestety równie liczny odsetek przypada na rok 9 i późniejsze, a więc na t. zw. „wiecznych studentów“. Przyczyną tego stanu rzeczy jest konieczność pogodzenia przez większość studentów studjów z pracą zawodową.

Statystyki wykazują „przeludnienie“ uczelni warszawskich przy jednoczesnej absencji słuchaczy na uczelniach prowincjonalnych, zwłaszcza kresowych, groźne zjawisko wybierania wydziałów łatwiejszych, wymagających mniejszej ilości czasu do opanowania kursu oraz przeciąganie się okresu studjów do blisko 10 lat.

„Queen Mary“ nie zdobyła błękitnej wstęgi

Mimo wprowadzających w błąd zapowiedzi prasy angielskiej „Queen Mary“, olbrzymi angielski statek transatlantycki linji Cunard nie zdobył błękitnej wstęgi Atlantyku i nie pobił rekordu „Normandie“.

Okazuje się, że rekord „Normandie“ obliczony był z Southampton do latarni morskiej Ambroze pod Nowym Jorkiem, gdy natomiast „Queen Mary“ oblicza swoją szybkość obecną tylko z Cherbourga, którego odległość od latarni morskiej jest o 100 mil mniejsza, aniżeli z Southampton. Mierząc na węzły, „Normandie“ uzyskała, bijąc rekord szybkości, 29.64 węzłów na godzinę, podczas gdy **„Queen Mary“ osiągnęła obecnie szybkość 29.61 węz./godz.,** czyli o 3 setne mniejszą od „Normandie“. Aczkolwiek więc „Queen Mary“ przebyła przestrzeń z Cherbourga do Nowego Jorku w czasie 3 godziny 5 min. mniejszym niż „Normandie“ „Queen Mary“ nie odebrała błękitnej wstęgi „Normandie“.

—:000:—

Proces o 400.000 zł. od elektrowni

W Sądzie Okr. w Warszawie znajduje się szereg spraw, wytoczonych przeciwko dawnej elektrowni o zwrot niesłusznie pobranych opłat za prąd. Do jednego z poważniejszych procesów tego typu należy sprawa **firmy Norblin, która żąda zwrotu około 400 tys. złotych.**

Przed paru laty firma powzięła podejrzenie, że liczone jej są stawki większe, a niezgodne z koncesją i podówczas zażądano od dyrekcji przedstawienia pełnego tekstu umowy koncesyjnej. Dyrekcja elektrowni odmówiła i dopiero wskutek interwencji inspekcji elektrycznej Magistratu uległa. Okazało się, że istotnie pobierano nadmierne opłaty i **elektrownia zwróciła firmie 160.000 zł.** Obecna pretensja o 400 tys. zł. została uznana przez elektrownię **tylko w wysokości 175.000 zł. i odnośnie tej sumy zapadł już wyrok.** Całość pretensji Norblina jest zabezpieczona sądownie na rachunkach elektrowni w P. K. O. i w Banku Polskim.

Ojciec św. o zbliżającym się kongresie „Pax Romana“

Ojciec św. za pośrednictwem kardynała sekr. stanu Pacielliego przesłał z okazji zbliżającego się XV kongresu „Pax Romana“ pismo do Mgra Besson biskupa Lausanny, Genewy i Fryburga. W piśmie tym Ojciec św. zwraca uwagę, że kongres „Pax Romana“ odbędzie się w tym roku w **Salzburgu, Klagenfurcie i Wiedniu** w trzech miastach Austrji, które odegrały poważną rolę w dziejach kultury katolickiej. — Kongres ma się zająć głównie problemem propagandy myśli katolickiej za pośrednictwem prasy, radja i kinematografji. Nowoczesne formy apostolstwa mogą znaleźć olbrzymie zastosowanie przy umiejętnem wykorzystaniu nowoczesnych wynalazków. — Zwłaszcza „Pax Romana“, skupiająca przedstwicieli inteligencji katolickiej, jest **powołana do wyzyskania wszystkich płodów geniuszu ludzkiego dla skutecznego i powszechnego szerzenia Ewangelji.** Jeżeli niektóre wynalazki zwłaszcza w dziedzinie techniki wojennej grożą ludzkości zwiększeniem cierpienia i niedoli, to radjo, kino umiejętnie użyte, mogą się przyczynić do zbliżenia narodów ku Chrystusowi i utrwalenia w duszach prawdziwego szczęścia, jakim jest spokój sumienia. (KAP).

Powrót bezwyznaniowców do religji

„Czeske Slovo“ informuje, że w Pradze w ostatnich latach można zaobserwować ciekawe zjawisko, mianowicie stale rosnący powrót bezwyznaniowców do religji. W roku 1934 np. 80 tylko osób zgłosiło swe wystąpienie z różnych kościołów i wyznań, natomiast **2710 wyrzekło się oficjalnie bezwyznaniowości.** Do katolicyzmu powróciło 1818 osób, do judaizmu 26, reszta do różnych sekt protestanckich. — Wiek powracających do religji waha się przeważnie między 30 — 50 rokiem życia, natomiast wiek religję porzucających rzadko dosięga 30 roku.

Oszuści w sukniach zakonnych

W Białymstoku rozpoczął się proces sześciu osób, które podawały się za zakonników i **grasowały przez trzy lata po Polsce,** wyłudzając ofiary pieniężne. Na ławie oskarżonych zasiedli: M. Junosza-Szaniawski, M. Machowicz, Stachowicz, K. Kurzacz, J. Kapała i St. Rzepecki. Stachowicz, jak ustalono, zebrał 3.300 złotych, **Szaniawski za pieniądze ze zbiórek wybudował sobie dom.** Zuchwalstwo swoje posuwali oni tak daleko, że m. in. **wyłudzili z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej oraz z ministerstwa spraw zagr. po 50 zł.** Stachowicz przez pewien czas pełnił w Zgromadzeniu Braci Misjonarzy Kresowych w Lublinie obowiązki kucharza, lecz został wydalony za niemoralne prowadzenie się.

Rezultaty dotychczasowej kolonizacji żydów w Palestynie

Akcją kolonizacyjną w Palestynie zajmuje się egzekutywa sjonistyczna, rozporządzając funduszami, zbieranemi na t. zw. „Keren Hajesod“ i palestyński fundusz osadniczy. Do czerwca 1930 roku z palestyńskiego funduszu osadniczego oraz żydowskiego narodowego funduszu **zakupiono ziemi za 6.891.190 zł. funtów szterlingów,** osadzając na niej 4.408 osób dorosłych z 2.364 dziećmi niżej 15 lat. Żydowski fundusz narodowy nabył do r. 1930 — 27.000 ha. Z tego użyto na kolonizację 16-000 ha, pozostałą część rozparcelowano w następnych latach. Do końca r. 1935 zakupiono nowych 25.000 ha.

Ceny na ziemię wskutek dużego popytu, rosną stale i szybko, zwłaszcza w okolicy Jaffy, Tel Avivu. Pół hektara gołej ziemi sprzedawano w r. 1930 za 10 palestyńskich funtów (około 290 zł.), jesienią w r. 1935 — kosztowało już pół hektara 300—400 funtów palest., a hektar sadu pomarańczowego kosztuje już 1.500.—2.000 funtów.

Z kraju i ze świata.

99 KOMUNISTÓW NA PLAŻY. W Warszawie na t. zw. dzikiej plaży blisko „Bramy Straceń“ zatrzymano 99 komunistów, którzy urządzili tam wiec. Przy aresztowanych znaleziono wiele ulotek oraz plany demonstracyj i uroczystości komunistycznych, projektowanych na sierpień.

WALKA Z NOCNYM HAŁASEM W WARSZAWIE. W stolicy uruchomiono trzy patrole nocne, których celem jest kontrola przestrzegania przepisów o zachowaniu spokoju nocnego. Patrole zwracają uwagę na plagę głośników radjowych i patefonów, grających w nocy przy otwartych oknach, na hałasy powodowane przez woźniców i t. d. Spokój nocny ma być bezwzględnie zachowany od godz. 23 do godz. 6-tej rano.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

DZIECI BEZ OPIEKI. Mnożą się wypadki uliczne spowodowane brakiem opieki rodziców nad wałęsającemi się samopas dziećmi. Wczoraj np. wpadła pod samochód nr. 91262 Zofja Kaszuba, 7-letnia dziewczynka, która bawiła się na ul. Panieńskiej. Na szczęście skończyło się tym razem na lekkiem tylko uszkodzeniu ciała.

NIE WRÓCIŁ Z KĄPIELI... Na komisarjacie polic. zgłosił się Piotr Fron z Hołoska, przynosząc ze sobą ubranie męskie i mandolinę. Rzeczy te oddał mu w przechowanie jakiś młody człowiek, który wybrał się do kąpieli na Stawkach. Wobec tego, że ów nieznany amator kąpieli do wieczora nie zgłosił się po odbiór ubrania, zachodzi obawa, że utonął. Policja podjęła poszukiwania.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Na placu Marjackim pękła wczoraj rura wodociągowa. Wezwane Pogotowie Wodociągowe naprawiło defekt.

POWIESIŁ SIĘ w lesie w Hołosku, w pobliżu Sanatorjum, 19-letni Tomasz Jaworski ze Sokolnik, umysłowo chory.

OBŁAWA POLICYJNA, przeprowadzona ubiegłej nocy w mieście, przysporzyła aresztom kilkudziesięciu nowych lokatorów, wśród których znaleźli się poszukiwani przez władze złodzieje kieszonkowi St. Wieniawski, M. Krzysz, T. Flisak i inni.

ULICZNY OSZUST. Robotnik Wasyl Szewaga, padł wczoraj ofiarą sprytnego wydrwigrosza, który podając się za bogatego reemigranta, wyłudził od niego kwotę 45 złotych, a następnie ulotnił się bez śladu.

——o-o-o——

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek g. 8: „Omal nie noc poślubna“.
Środa g. 8: „Omal nie noc poślubna“.

—— o-o-o ——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Człowiek o stu maskach“.
APOLLO: „Księżniczka czardasza“.
ATLANTIC: „Miłość w czołgu“.
CASINO: „Vanessa“ i „Porwano kobietę“.
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy“.
GRAŻYNA: „Jego wielka miłość“ i „Grunt to forsa“.
KOPERNIK: „Za chwilę szczęścia“.
MUZA: „Doktor X“.
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu“.
PALACE: „Samochód nr. 99“.
PAN: „Noce wiedeńskie“.
RAJ: „Szalony porucznik“.
ŚWIT: „I. F. 1 nie odpowiada“.
STYLOWY: „Papua“ oraz rewja.
TON: „Królewska faworyta“.

Zgon ś. p. prof. Stefana Surzyckiego

W poniedziałek, w godzinach przedpołudniowych, zmarł w Krakowie po ciężkiej, kilkuletniej chorobie, prof. Uniw. Jag. dr. Stefan Surzycki. Śp. Zmarły liczył lat 72. Pochodził z lubelskiego. Studja wyższe ukończył na uniwersytecie w Lipsku. Po powrocie do kraju powołany został na stanowisko profesora krajowej średniej Szkoły Rolniczej w Czernichowie. W r. 1909, po habilitacji, otrzymał katedrę ekonomji rolniczej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Śp. Zmarły pozostawił bogatą spuściznę naukową, zawartą w kilkudziesięciu dziełach, jak: „Nauka organizacji gospodarstwa wiejskiego“, „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce“ itd. Śp. prof. Surzycki był pozatem doskonałym organizatorem. Dzięki niemu powstał na Uniw. Jag. Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy. On zorganizował w r. 1923/24 wydział rolniczy na Uniw. Jag. Pozatem był prezesem rady zawiadowczej Spółdzielczego Instytutu Naukowego, prezesem Kuratorjum Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Śp. Zmarły należał do czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego. Za działalność niepodległościową więziony był w Cytadeli. Brał również czynny udział w pracy oświatowej, piastując m. in. od roku 1909 godność prezesa rady nadzorczej T. S. L. Ze śmiercią śp. prof. Surzyckiego stracił uniwersytet krakowski wybitnego uczonego i zasłużonego organizatora placówek naukowych. R. i. p.

Festivale muzyki polskiej na Wawelu

(Inicjatywa „Polskiego Radja“ i „Polskiego Związku Turystycznego“).

Pomysł festivalów muzycznych na dziedzińcu wawelskim, nadawanych przez radjo, okazał się w zasadzie bardzo piękny i szczęśliwy. Polska twórczość muzyczna doby dzisiejszej i wczorajszej czekała od dawna na propagandę pomyślaną i wykonaną na skalę europejską. Chodzi teraz tylko o refleksje z doboru programu i wykonania.

Okazało się, że trzy festivale muzyczne — to stanowczo za mało, aby Polsce i zagranicy dać choćby w przybliżeniu obraz naszej na tem polu twórczości. Te trzy — zresztą bardzo piękne — wieczory piątkowe na dziedzińcu wawelskim przyniosły poniekąd w programie dzieła, które są i pozostaną na zawsze chlubą muzyki polskiej: utwory Moniuszki, Żeleńskiego, Karłowicza, Szymanowskiego, Różyckiego i Walewskiego. Ale to za mało. Program koncertów okazał się jednostronny. Na przykład: za wiele pieśni góralskich i utworów orkiestralnych opartych na motywach góralskich — a za to ani jednego utworu muzyki kościelnej. Zapomniano n. p. o Nowowiejskim i Garbusińskim. Za wiele produkcji orkiestralnych — za mało pieśni chórowych i solowych. A przecież pieśniarstwo, zwłaszcza w okresie poromantycznym, było i jest chlubą naszej muzyki!

Słuchacze, którzy wypełnili po brzegi dziedziniec arkadowy, z wdzięcznością wysłuchali prześlicznych i potężnych w kompozycji „Harnasiów“ Szymanowskiego, oraz utwory orkiestralne Karłowicza i Różyckiego, jednak zamiast słabej w treści (choć dobrze zinstrumentowanej) „Rapsodji polskiej“ Fitelberga, można było z dużo większą korzyścią dla koncertów zapropagować utwory niektórych krakowskich młodych muzyków — Gablenza, Ekierta, Poźniaka i t. d. Wogóle współczesna krakowska twórczość muzyczna była tu traktowana po macoszemu.

Obok tych ogólnych krytycznych uwag nad programem, przyznać należy, że warszawska orkiestra Polskiego Radja, pod dyrekcją p. G. Fitelberga, wykonała wszystkie utwory po mistrzowsku. I jeśli chodzi o tę stronę tych miłych wawelskich festivalów muzycznych — to dały one uczestnikom swoim pełne zadośćuczynienie artystyczne.

a. w.

Śledztwo w sprawie p. Parylewiczowej wznowione

Po dwutygodniowej chorobie powrócił do zdrowia dr. Korusiewicz, który wydelegowany został z Warszawy, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie p. Parylewiczowej. Skutkiem choroby sędziego dr. Korusiewicza śledztwo uległo przerwie i **obecnie zostało wznowione.** Jak się dowiadujemy **p. Wanda Parylewiczowa przebywa nadal w więzieniu tarnowskiem.**

—oOo—

Próba samosądu na przedmieściu Krakowa

W niedzielę popołudniu przed domem robotnika **Teofila Gąstały** w Prokocimiu zatrzymał się 20-letni **Stan. Korpak** i zaczął odgrażać się po pijanemu, że spali Gąstale dom, a rodzinę jego wymorduje. Gdy Gąstała nie reagował na pogróżki, wówczas Korpak obrzucił dom kamieniami i powybijał wszystkie szyby, oraz usiłował wejść do środka. Gąstała strzelił wówczas z rewolweru do Korpaka i **położył go trupem na miejscu.** Na wieść o tragicznem zajściu **przed domem Gąstały zebrało się około 300 osób, które usiłowały dokonać nad zabójcą samosądu.** Przeszkodziła temu policja, która aresztowała zabójcę.

Bezdomni pod murem cmentarnym

Ma Jerozolima swój słynny mur płaczu, ma również ostatnio Kraków swój mur... nędzy! Oto przy wjeździe koleją do Krakowa, od strony Płaszowa, po prawej stronie za mostem na Wiśle rzuca się każdemu w oczy okazały cmentarz żydowski(!), otoczony wysokim, białym murem. Przylegające do tego muru nieuporządkowane, zachwaszczone pole jest właśnie terenem, gdzie bezdomni nędzarze krakowscy najbardziej lubią przebywać i wystawiać swą nędzę na widok publiczny.

Z nastaniem wiosny przylepiają, niczem jaskółki, do muru cmentarnego swe żebracze namioty, sklecone z gałęzi i nakryte szmatami, spędzając w nich chłodniejsze noce a potem, w dzień, grzeją się na słońcu, gotują pod gołem niebem swą „sztuką“ zdobytą strawę, piorą i suszą na słońcu swą jedyną, czarną „bieliznę“, załatwiają na oczach przejeżdżających swe naturalne potrzeby itp. Bardziej upartych „mieszkańców“ tego szpetnego zakątka miasta, a zwłaszcza właścicieli pałaców z gałęzi i słomy policja, dbała o reputację miasta, przepędza dalej, na bulwary wiślane, gdzie nie rzucają się przynajmniej każdemu w oczy, niszcząc równocześnie ich legowiska. Mimo to codziennie, zwłaszcza rano, zauważyć można pod murem żydowskiego cmentarza grupy bezdomnych włóczęgów, nierzadko z żonami i dziećmi, korzystających z dobrodziejstw lata, tj. słońca i ciepła.

Niewątpliwie wielu z nich zaliczyć można do włóczęgów z urodzenia, którym się nie chce pracować, ale z pewnością więcej jest takich, którzy już, zżarci nędzą, czy występkiem, pracować nie mogą, lub pracy znaleźć nie umieją. Pierwszych całkiem słusznie policja tropi i przepędza, ale tym drugim, nieszczęśliwym, należałoby w jakiś sposób pomóc, gdyż samo przepędzanie ich z jednego zaułka miasta do drugiego, mniej widocznego, nie rozwiązuje sprawy.

W każdym razie należałoby, choćby ze względów estetycznych, oczyścić i uporządkować tak widoczny a zaniedbany placyk, przylegający do cmentarza żydowskiego.

W. Bł.

Spadł z 5-go piętra.

Warszawa, 27. 7. (PAT). Wczoraj koło godziny 5.30 rano z balkonu jednego z pokojów na 5-em piętrze hotelu Polonia wypadł na chodnik uliczny jakiś mężczyzna. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć denata spowodu pęknięcia czaszki i ciężkich wewnętrznych obrażeń. Zmarłym okazał się 23-letni student Filip Melle-Ville, obywatel Stanów Zjednoczonych A. P. Przed kilkunastoma dniami przybył on z Rosji do Warszawy ze swym bratem, odbywając podróż turystyczną po Europie.

— * —

17 OSÓB ZABITYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ. Na szosie, wiodącej z Bosenfeld do Altensteig w Wirtembergji, autobus wiozący oddział S. A., wpadł przy wymijaniu motocyklisty do głębokiego parowu. 17 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

Kronika krakowska.

28. Wtorek. Św. Wiktora.
Wschód słońca 3.51, zachód 19.34.
Długość dnia 15 godzin i 43.

29. Środa. Św. Marty.
Wschód słońca 3.52, zachód 19.32.
Długość dnia 15 godzin i 40 min.

—oOo—

WICEWOJEWODA KRAKOWSKI Dr. MAŁASZYŃSKI powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

WIZYTA W SPRAWIE „FENIKSA“. — W poniedziałek bawił w Krakowie prokurator Korkuć z Warszawy, który jak wiadomo prowadzi dochodzenie w sprawie gospodarki w „Feniksie“.

NA RATUSZU KRAKOWSKIM przyjął wczoraj wiceprez. dr. Radzyński trzech przedstawicieli samorządu terytorjalnego w Estonji, inspektora samorządów przy Estońskiem Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Vardi Velnera, prezesa Związku Estońskiego Izb Rolniczych Paula Männika i szefa Estońskiego Powiatowego Związku Samorządowego p. H. Lauri'ego.

DWA POCIĄGI POPULARNE Z KRAKOWA uruchomi Dyrekcja Kol. w niedzielę 2-go sierpnia do Wisły, odjazd o godz. 6.20, powrót o 23.40 i do W. Hajduk na międzynarodowe zawody motocyklowe, odjazd o godz. 8.15, powrót o godz. 22.30. Ceny biletów do Wisły zł. 5.90, do W. Hajduk zł. 3.80.

PĘKNIĘCIA CZASZKI, skutkiem uderzenia flaszką, doznał Fr. Łoboda, dozorca domu przy ul. Kościuszki 28. Uderzył go robotnik Leon Dąbczyński.

SREBRO WARTOŚCI 4 TYS. ZŁ. skradli ub. nocy nieznani sprawcy z mieszkania F. Kolina przy ul. Brzozowej 17.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Zamach“.
Środa: „Zamach“.
Czwartek: „Zamach“.
ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Ekscentryczna dama“.
APOLLO: „Wiosna w Paryżu“.
SZTUKA: „Epizod“.
PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka“ i „Legjon nieustraszonych“.
UCIECHA: „Takie są dziewczęta“ i „Czibi“.
STELLA: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.
ADRIA: „Szyfr nr. 77“ i „Niebezpieczny kochanek“.
BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 27 lipca do 2 sierpnia: „Ostatnia serenada“.

—oOo—

DZIŚ STEFAN JARACZ ROZPOCZYNA GOŚCINNE WYSTĘPY. Dziś we wtorek rozpoczyna gościnne występy na scenie teatru im. J. Słowackiego Stefan Jaracz w sztuce W. O. Somina „Zamach“. Sztuka ta była główną atrakcją ubiegłego sezonu teatralnego Warszawy. Stefan Jaracz stwarza w niej postać socjalistycznego posła do parlamentu. Partnerką znakomitego artysty będzie Stanisława Perzanowska, świetna artystka i reżyserka warszawskiego teatru „Ateneum“.

——ooOoo——

Nowa sprawka Sasima

Młodociany bandyta krakowski **Marjan Sasim,** który za różne sprawki dokonane z bronią w ręku, skazany został na **7 lat więzienia,** stanie ponownie przed Sądem. Prokuratura sporządziła przeciw niemu nowy akt oskarżenia o usiłowane zabójstwo wywiadowcy policyjnego Klisia, w czasie gdy ten chciał go ująć, jako sprawcę włamania do kancelarji zboru ewangelickiego przy ul. Grodzkiej. Sasim strzelił wówczas do wywiadowcy P. P. z rewolweru, chybił jednak na szczęście.

Wypadek auta pocztowego.

W poniedziałek popołudniu w Borku Fałęckim na szosie zakopiańskiej samochód pocztowy wpadł na słup telegraficzny, skutkiem złamania się przedniego resoru. Jadący autem funkcjonarjusz pocztowy 50-letni **Miękinia Stanisław uderzył głową w szybę i wybił ją, odnosząc szereg ran ciętych twarzy.** Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Czy Anglja zdobędzie puhar Davisa?

Londyn (PAT). W sobotę rozpoczął się w Londynie oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem finał zawodów tenisowych o puhar Davisa pomiędzy posiadaczem puharu Anglją a zwycięzcą rozgrywek międzystrefowych — Australją. Pierwszy dzień przyniósł Anglikom dwa zwycięstwa. **Sensacją było łatwe zwycięstwo Austina nad Crawfordem, 4:6, 6:3, 6:1, 6:1.** W dugiem spotkaniu **Perry pokonał Quista 6:1, 4:6, 7:5, 6;2.**

J. F. PREUSSNER 25

Płonący szlak.

(Powieść)

— Ah, prawda. Kupiłem ją najzwyczajniej w świecie. Brr... Mleko czy jest zimne czy gorące jest zawsze mlekiem, to samo mniejwięcej można powiedzieć o kawie, ale zimna herbata jest do niczego nie podobna...

Przez chwilę śmiali się oboje.

— Dawno pan zna Piotra Baume'a?

Pytanie padło tak znienacka, że na moment osłupiał.

— Wylewa pan herbatę — ostrzegła go.

— Pani zna Piotra? — zapytał, puszczając jej uwagę mimo uszu.

— Znałam go — sprostowała.

— Znała go pani? Jakto — zerwał się i prawie natychmiast usiadł. — Zaczynam zachowywać się całkiem dziwacznie, co?

Skinęła głową.

— W każdym razie nie rozumiem przyczyny pańskiego wzburzenia. Piotra Baume'a poznałam parę lat temu. Później nie widywaliśmy się...

— Ah, tak — odetchnął — a ja myślałem...

— Co pan pomyślał? Niechże pan skończy...

— Coś bardzo głupiego — mruknął. Była chwila, że miał jej wszystko opowiedzieć, tej niemal obcej dziewczynie. Znali się coprawda, jak sama słusznie zauważyła, zaledwie kilkanaście godzin, lecz nie to zamknęło mu usta. Także nie obawa. — Prawdopodobnie nie uwierzyłaby mu. Ale major?

— Dziwny z pana człowiek — rzekła — Dziwny nie znaczy: zły, brzydki czy niesympatyczny — dodała szybko, gdyż spojrzał na nią podejrzliwie.

— Tak, wiem — uśmiechnął się zgryźliwie — dziwny znaczy dziwny. Zwyczajne, niezłożone pojęcie.

Patrzyła na niego zamyślona.

— Proszę jednak powiedzieć samemu: zna pan Gryce'a, wie pan kim on jest, wie pan, że żyje, chociaż wszyscy uważają go za zmarłego, zna pan Piotra, dyrektora Bonne, zna pan także majora...

Roześmiał się hałaśliwie.

— Majora i panią — uzupełnił drwiąco. — Co za nonsens. Pani przecież zna także Gryce'a, Piotra Bonne, majora i, last not least, mnie, a ja nie znajduję powodu do wyrażenia zdziwienia.

— Tak, ale ja i pan to wielka różnica! Poruszył się niecierpliwie.

— Różnica? — zapytał zaczepnie. — Nie rozumiem.

— Nie rozumie pan? To dobrze. O ile wiem, nie jest pan ani policjantem, ani...

— Ani nie należę do II Oddziału, chciała pani powiedzieć. Jeżeli tak faktyczne jest, to ja pierwszy powinienem o tem wiedzieć...

— Zaczyna pan pleść — zgromiła go. Ja mówię zupełnie poważnie.

Przecież, że nie był takim głupcem, aby nie miał zrozumieć, do czego zmierza, ale właśnie dlatego, że rozumiał, nie chciał dopuścić do podobnej rozmowy. Lepiej będzie dla niej i dla niego, jeżeli pewne słowa nie zostaną wogóle wypowiedziane. Kim był? To śmieszny i niezwykle niewygodny temat. Równie dobrze mogli zastanawiać się, kim był Gryce, Bonne, Krogulski, wielu innych, naprawdę zagadkowych ludzi. Ciekawe także, jaką otrzymałby odpowiedź, gdyby zapytał, dlaczego wysiadła w Skierniewicach, w jaki sposób doszła do posiadania jego automobilu, gdzie i komu ten automobil pozostawiła, dlaczego wreszcie wróciła i nie wytłumaczyła swego postępowania, ani jednym słówkiem? Czy dlatego, że nazywała się Jolanta Tucholska?

— Okropny z pana człowiek — powiedziała. — Naprzód zapytał się pan, czy nie uważam, że zachowuje się pan dziwacznie, gdy chwilę potem nazwałam pana dziwakiem, poczuł się pan dotknięty na honorze. Zastanawiająca niekonsekwencja.

Spojrzał na nią bez cienia skruchy.

— Mniejwięcej to samo myślałem teraz o pani...

— A więc myślał pan o mnie? — zdziwiła się — przypuszczałam, że bawi pan myślami daleko i że zapomniał pan zupełnie o mojej osobie.

— Nie przypuszczam, aby to wogóle było możliwe.

— Brzmiało to jak wyznanie — żartobliwie.

— Powinna pani triumfować...

Zarumieniła się gwałtownie. Tego się już po nim nie spodziewała.

Spojrzał na nią rozbawiony. Siedziała namarszczona i spoglądała ostentacyjnie w okno.

— Między Poznaniem a Warszawą — zaczął flegmatycznie — miałem u pani opinję nicponia. Tylko proszę nie zaprzeczać, przestrzegał ją.—Znalazła pani, że naprzód byłem odpychająco grzeczny, potem nachalnie przyjacielski, a miłość od pierwszego wejrzenia miała nadejść, jako niekonsekwentna konieczność. Jeżeli przeliczylibyśmy moje kameleonowe, jak pani wówczas określiła, reinkarnacje na kilometry, to miłość od pierwszego wejrzenia powinna pojawić się absolutnie przed Katowicami, dlatego powtarzam: powinna pani triumfować!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obraz z ostatnich rozruchów w Palestynie

Szkoccy piechurzy zaatakowani przez Arabów na drodze między Tel Aviwem i Tul Karm.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 24 lipca 1936.
Sygnt. Nr. Km. 582/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1936 o godz. 14-tej w Myślenicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ettel Leie Bucheister i Salomona Monderera składających się z towarów bławatnych oszacowanych na łączną sumę zł. 896.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Wzmianka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ przetarg na naprawę przyczółka i filarów wiaduktu w km. 138.642 linji „Zwardoń — Nowy Sącz“. Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, Wydział Drogowy (pokój Nr. 189 a).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
Sygn. X. Km. 557/34.
Kraków, dnia 21 lipca 1936 r.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący w Krakowie przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1-go września 1936, godz. 12.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki Barbary Stępińskiej nieruchomości.

1) lwh 159 ks. gr. gm. kat. Wysiąże objętej składającej się z parc. grunt. lkat 436 łąka, lkat 437 rola o łącznym obszarze 7146 m².

2) lwh 259 tejże gminy objętej, składającej się z parc. grunt. lkat. 1067/1 łąka lkat 1067/2 rola, lkat 1067/3 łąka i lkat 1067/34 rola o łącznym obszarze 6610 m².

3) lwh 63 tejże gminy objętej, składającej się z parc. bud. lkat 115 i 116 oraz z parc. grunt lkat 296 rola, 297 pastwisko, 298 rola, 300 ogród, 1108 rola, 1109/1 łąka, 1109/2 rola, i 1109/3 łąka o łącznym obszarze 14.355 m² (z których to ostatnio tu wymienionych czterech parcel gruntowych, a to: 1108 rola, 1109/1 łąka, 1109/2 rola i 1109/3 łąka, utworzone zostało nowe ciało hipoteczne lwh 753 ks. gr. gm. kat. Wyciąże obecnie Wiktorji Stępińskiej własność stanowiącego).

Na parceli bud. lk. 115 stoi dom drewniany z drzewa zbudowany, strzechą kryty, za domem mały chlewik na drób i nierogaciznę zbudowany z drzewa słomą kryty. Przed domem znajduje się studnia z kręgów betonowych na wiadro z daszkiem. Na parc. bud. lkat 116 stoi stodoła od frontu przybudowane są 2 szopy otwarte, słomą kryte.

Nieruchomości powyż wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę 1783 zł. 59 gr. ad 2) na sumę 1454 zł. 20 gr., ad 3) na sumę 4681 zł. — Cena wywołania ad 1) wynosi 1189 zł. 06 gr., ad 2) kwotę 969 zł. 46 gr., ad 3) kwotę 3120 zł. 67 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do nieruchomości ad 1) w wysokości 178 zł. 36 gr., ad 2) 145 zł. 42 gr., ad 3) 468 zł. 10 groszy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	. . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	. .	50 gr.
Komunikaty	„ „ . .	60 gr.
„ na 1-szej	„ „ . .	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.